Nr. 273. Kraków, Środa 27 Listopada 1895. Rocznik XIV.

NOWA REFORMA

„**Nowa Reforma**“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	*półrocznie:*	*kwartalnie:*	*miesięcznie*
W miejscu . , ...	16 zł. w. a.	8 zł. w. a.	4 zł. w. a.	1 zł. 35 ct.
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	20 „ „	10 „ „	5 „ „	1 „ 70 „
W Państwie Niemieckiem	24 „ „	12 „ „	6 „ „	2 „ — „
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	28 „ „	14 „ „	7 „ „	2 „ 35 „

Pojedynczy numer kosztuje 8 ct., z przesyłką pocztową 10 ct.: — we Lwowie w Biurze dzienników A. Olszewskiego ul Kilińskiego 2 i Plona, ul. Karola Ludwika 9, do nabycia po 8 ct.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniądzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne niezapieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.

Telefon Nr. 41.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya *Nowej Reformy* i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya *Nowej Reformy*. — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku — Biuro (R. Herz) Plac Maryacki, 9. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, Plac Maryacki, 2 — Handel S. W. Niemojowskiego w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia przyjmują Biura dzienników: We **Lwowie** Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11. — W **Tarnowie** Józef Pisz. — W **Przemyślu** Heszeles. — W **Jarosławiu** Krzyżanowski — W **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku Bazylei i Wrocławiu). — A. Opelik. R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — Hermann Goldschmiedt, M. Dukes, H. Schalek, J. Danneberg. — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette. directeur, Rue Caumartin, 61.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. — **Nadesłane** po 30 centów od wiersza za każdy raz. — **Nekrologia** po 15 ct. od wiersza. — **Głosy publiczne** po 50 ct. od wiersza. — **Załączniki** do *Nowej Reformy* (prospekta, cyrkularze ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzem. dla zamiejscowych, a 50 ct. od 100 egzm dla miejscowych prenumerat. Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym

Od Wydawnictwa.

Celem uregulowania nakładu **upraszamy o wczesne odnowienie prenumeraty**, której warunki podano w nagłówku, obok tytułu dziennika.

Prenumeratę zamiejscową i miejscową przyjmuje **tylko** Administracya „Nowej Reformy“ w Krakowie i agencye. wymienione w nagłówku dziennika.

Kraków, 26 listopada.

Starą, lecz coraz boleśniejszą sprawę powiększenia liczby szkół średnich i ułatwień w wykształceniu młodzieży naszej podniósł pos. August Sokołowski na ostatniem posiedzeniu Koła polskiego. Sprawa to stara, bo poruszamy ją od ćwierć wieku, odkąd wogóle wolno nam zajmować się szkolnictwem krajowem i na jego potrzeby zwracać uwagę; bolesną jest, bo rząd w zakresie szkolnictwa ze wszystkich krajów Przedlitawii najnieżyczliwiej traktuje Galicyę.

Ten sam minister Gautsch, który w tej chwili piastuje tekę oświaty, utrudnił młodzieży w wysokim stopniu przystęp do szkół średnich przez podwyższenie opłaty szkolnej w dwójnasób. Zrazu czyniono ułatwienia w uwalnianiu uczniów I klasy od opłaty szkolnej; obecnie i w tym względzie poczyniono utrudnienia tak, że wyjątkowo tylko może bardzo zdolny uczeń z tego uwolnienia korzystać. Ten sam minister Gautsch, jako członek gabinetu hr. Taaffego, zwalił ciężar wielki na barki rodziców, a równocześnie nie oszczędził profesorów szkół średnich, przysparzając im pracy przez zaprowadzenie osławionych „katalogów“, zwanych do dzisiaj jego imieniem, a odbierając dyrektorom dotychczas pobierany przez nich procent od opłat szkolnych. Nadto przez utrudnienia w udzielaniu lekcyj prywatnych i trzymaniu uczniów „na stancyi“ odjął minister Gautsch nauczycielom na prowincyi możność poprawienia sobie warunków bytu własną pracą.

Za to wszystko kreowano kilkanaście nadetatowych posad nauczycielskich i dano starszym suplentom kwinkwenia, — co jednak wcale nie przyczyniło się do wyrównania luk w zastępach nauczycielskich, pomimo że równocześnie starano się wstrzymać młodzież od napływu do szkół średnich.

Tych kilka wspomnień z pierwszego okresu rządów br. Gautscha czuliśmy się w obowiązku przytoczyć, aby się nie łudzono co do kierunku, jakiego dzisiaj spodziewać się mamy po tymsamym ministrze.

A przecież od żądań naszych w zakresie szkół średnich odstąpić nie możemy, jeżeli nie chcemy sprzeniewierzyć się jednej z głównych naszych dążności, jaką jest wyższa oświata w kraju. Gimnazya nasze skutkiem przepełnienia nie mogą spełniać należycie swojego zadania. Jedyny na to sposób: zakładać nowe. Brak jest atoli sił nauczycielskich. Na to znowu jedyny środek: podwyższyć płace nauczycieli i ustalić ich urzędowe stanowisko. Są to kwestye tylokrotnie i tak wyczerpująco przez nas przedstawiane, że wystarczy chyba powtórzyć je dzisiaj w powyższem streszczeniu.

Jeżeli zaś dotad akcentowano przedewszystkiem potrzebę powiększenia liczby gimnazyów, to dzisiaj zachodzi także gwałtowna potrzeba zakładania nowych szkół realnych. Trzy całe (w Krakowie, Lwowie i Stanisławowie) szkoły realne i jedna niższa (w Tarnopolu) na kraj taki, jak Galicya, to chyba za mało, — jak zresztą świadczy o tem przepełnienie tych zakładów naukowych. Drugie tyle nie byłoby za wiele.

Z licznych rozpraw i dyskusyj, z jakiemi w sprawie szkół średnich zapoznaliśmy w ostatnich latach czytelników naszych, wynikają niechybnie dwie prawdy niezbite: że istniejące obecnie u nas gimnazya wymagają radykalnej reformy co do planu i kierunku nauk; powtóre, że liczba ich stanowczo jest za mała. W tych dwóch kierunkach zdążać powinny żądania posłów naszych w Wiedniu, w tych dwóch kierunkach powinna zwracać uwagę administracya oświaty na postulaty szkolnictwa naszego.

Nie łudźmy się bowiem, że na polu oświaty spełniono wobec kraju naszego te obowiązki, jakie ciężą na rządzie krajowym i centralnym. Brak nam szkół ludowych, brak gimnazyów i szkół realnych, brak sił nauczycielskich: oto smutny nasz dorobek po ćwierćwiekowej autonomicznej pracy. Czy dlatego, że nie umiano u rządu skutecznie upominać się o fundusze, czy dla tego, że rząd miał inne, ważniejsze od naszych, potrzeby do spełnienia, dość, że nietylko wobec zagranicy, lecz wobec innych krajów monarchii pozostaliśmy Kopciuszkiem na polu szkolnictwa i oświaty.

Dopóki rachunków z ubiegłych dziesięcioleci na tem jednem bogdaj polu rząd z nami nie wyrówna, nie możemy pojąć. na czem polegać mają tyle okrzyczaje jego względy dla kraju naszego i w zamian za jakie usługi wprzęga się Koło polskie w rydwan rządowy.

Z życia politycznego narodu chorwackiego.

III.

Zagrzeb w listopadzie.

Wprowadzenie sztokawszczyzny i reforma grafiki były pierwszym krokiem do urzeczywistnienia marzeń Gaja: połączenia literackiego wszystkich plemion południowo-słowiańskich, z czego w przyszłości miała wypłynąć i polityczna jedność Słowiańszczyzny południowej. Znać tu wpływ Kollara, który był zwolennikiem centralizacyi narzeczy słowiańskich i całą Słowiańszczyznę sprowadzał do czterech zasadniczych typów językowych: polskiego, czeskiego, rosyjskiego i serbskiego. Otóż myśl Kollara co do połączenia szczepów południowo-słowiańskich wcielił Gaj w tak zw. „Wielką Iliryę“, o której słyszeliśmy już i od hr. Draszkovića.

Gaj dzieli całą Słowiańszczyznę na cztery gałęzie: Wielką Iliryę, Wielką Polskę, Wielką Czechię i Wielką Rosyę. Do gałęzi ilirskiej zalicza: Słowieńców, Chorwatów, Slawończyków, Dalmatyńców, Bośniaków, Czarnogórców. Serbów i Bułgarów. W roku 1836 Gaj zastępuje nazwę swych organów przez „ilirską“ — *Danica ilirska* i *Novine ilirske*. Bawi się on nawet w grę słów i nazywa Iliryę „lirą Europy“, przedstawiając Europę w kształcie dziewicy grającej na lirze. Struny tej liry, to Karyntya, Gorycya, Istrya, Kraina, Styrya, Chorwacya, Slawonia, Dalmacya, Dubrownik, Bośnia, Czarnogóra, Serbia, Hercegowina, Bułgarya i Węgry południowe. Niegdyś lira ta wydawała cudne dźwięki, ale zerwały się wichry gwałtowne i struny rozluźniły się. Zadaniem więc wszystkich patryotów południowo-słowiańskich jest napowrót te struny naciągnąć i dostroić je do wspólnej harmonii.

Jednakże idea „iliryzmu“ nie wszędzie tak prędko znalazła zwolenników. Serbowie, którzy się już wybili na wolność z pod jarzma tureckiego, wcale nie chcieli wyrzekać się swego własnego, starożytnego imienia dla nowo wynalezionego przez Gaja ogólnego miana wszystkich Słowian południowych. Bułgarowie jeszcze spali snem głębokim, tylko jednostki z pośród nich marzyły o powstaniu przeciwko uciemiężającym ich Turkom. Pomiędzy Słowieńcami rozpoczął się już był ruch literacki, w całkiem innym dążący kierunku. Nawet pomiędzy samymi Chorwatami różnych prowincyj tak wybujał indywidualizm szczepowy, że z trudnością przychodziła praca, podjęta w celu ich połączenia.

To też nadzwyczaj niełatwe zadanie miał Gaj przed sobą. Przeciwko ideom iliryzmu wystąpili Węgrzy i ich stronnicy pomiędzy Chorwatami, następnie członkowie wyższej arystokracyi i po części duchowieństwo. Arystokracya obawiała się idei demokratycznych, które Gaj szerzył, wprowadzając język ludowy, pobudzając uczonych do studyowania ludu i przemawiając w obronie jego interesów. Arystokracya ciężyła ze względu na wspólne interesa stanowe ku magnateryi węgierskiej, z którą ją tradycya historyczna oddawna łączyła. Chorwaccy magnaci również woleli sojusz z Madziarami, aniżeli wzrastający wpływ centralnego rządu wiedeńskiego, szerzącego germanizacyę. Tylko bardzo mała cząstka arystokracyi chorwackiej zachowała sympatyę względem Gaja. Wszyscy inni, nawet ci, którzy z początku współczuli z pracą Gaja i jego towarzyszy, pomału całkiem się od nich odsunęli.

Pomiędzy duchowieństwem napotkał Gaj na opór ze względów religijnych. Kler katolicki, widząc, że Gaj wprowadza do literatury narzecze, którego używali i prawosławni Serbowie, zaczął podejrzywać go o chęć przeciągnięcia Chorwatów na prawosławie. Jednakże z szeregów duchowieństwa chorwackiego wyszła dość znaczna liczba i zwolenników reform, przeprowadzanych przez Gaja.

Natomiast cała młodzież inteligentna zaciągnęła się pod sztandar ilirski. Ilirami stali się wszyscy pisarze chorwaccy z młodszego pokolenia. W *Danicy* poczęło się spotykać artykuły z podpisami: „Ilir z Chorwacyi“, „Ilir ze Slawonii“, „Ilir z Dubrownika“, następnie zaś zjawiali się już „Ilirowie“ ze Sremu, z Bośni, z Serbii, ze Styryi i t. d., co świadczyło o znacznem rozpowszechnieniu się idei iliryzmu. Ukazują się dzieła o historyi Ilirów, geografia Iliryi i t. d.

W roku 1837 Gaj uzyskał pozwolenie na założenie własnej drukarni, a w roku 1839 otrzymał od cesarza Ferdynanda I pierścień brylantowy w dowód uznania dla jego działalności, która nigdy nie skierowała się przeciwko rządowi centralnemu. Gaj zawsze i wszędzie starał się oddalić wszelkie podejrzenia co do nielojalności swych pragnień. — Przy każdej odpowiedniej sposobności wskazywał na to, że naród chorwacki zawsze był wiernym tronowi i przestrzegał interesów ogólnopaństwowych. Chciał on w ten sposób skorzystać z poparcia rządu austryackiego w walce z Węgrami.

Nic to jednak nie pomagało; rząd centralny popierał po części ruch ilirski, ale nie bardzo mu dowierzał. Ze strony Węgrów i ich stronników w samej Chorwacyi podnosiły się oskarżenia Gaja o tendencye separatystyczne. Głoszono, że Gaj dąży do oderwania się od Austryi i do założenia samodzielnego państwa iliryjskiego. Obwiniano go o konszachty z Rosyą, o panslawizm i t. d. Gaj, jak mógł, bronił się w swych organach i przeciwko tym insynuacyom i przeciwko innym, których była moc niezliczona. Gaj powiadał: jedni obwiniają mnie o pogardę względem języka chorwackiego, drudzy — o wykorzenienie imienia chorwackiego, inni o chęć zniszczenia dawnych praw chorwackich, jeszcze inni o cofnięcie oświaty, katolicy o chęć przeciągnięcia ich na prawosławie, prawosławni o dążenie do skatoliczenia prawosławnych, jedni o liberalizm zachodnio-europejski, drudzy o dążenie do despotyzmu i t. d.

Broniąc się, nie zaniedbywał Gaj pracy nad ugruntowaniem swych idei. Zakłada (1838) on przy współndziale hr. Janka Draszkovića „Ilirską czytelnię“, z której wyłoniły się następnie prawie wszystkie organizacye narodowe Chorwatów, noszące miano „ilirskich“. W czytelni tej zgromadzono mnóstwo pism w innych językach słowiańskich wydawanych, w czytelni też zbierali się patryoci chorwaccy na narady. Wkrótce czytelnie takie ukazały się za przykładem zagrzebskiej i w innych miastach chorwackich, a wszędzie stały się ośrodkiem wszelkiej czynności narodowej.

Obok czyteln powstawały i inne towarzystwa. Klerycy seminaryum duchownego założyli stowarzyszenie, mające na celu uprawianie języka ilirskiego i literatury, tudzież studyowanie języka polskiego, czeskiego i rosyjskiego, Założono towarzystwo śpiewackie. Ruch ilirski z seminaryum zagrzebskiego udzielił się i klerykom innych seminaryów chorwackich i wkrótce młodzież duchowna przejęła się nowszemi ideami głoszonemi przez Gaja. Pod wpływem czytelni zagrzebskiej powstaje w r. 1840 teatr narodowy, który stał się jednym z głównych środków propagandy iliryzmu. Czytelnia zagrzebska również wpłynęła na założenie w r. 1841 „Towarzystwa gospodarskiego“, które następnie odgrywało ważną rolę w życiu Chorwacyi. W czytelni zagrzebskiej złożono specyalny fundusz na wydawnictwa ilirskie; fundusz ten nazwano „Matica ilirska“.

Tymczasem z północy nadciągała burza, która miała sparaliżować całą działalność Gaja na gruncie ilirskim.

Ogólny węgierski sejm r. 1843 postanowił, że posłowie chorwaccy obowiązani są na posiedzeniach sejmowych używać tylko węgierskiego języka i że ten język powinien w ciągu sześciu lat stać się językiem urzędowym w Slawonii i Przymorzu chorwackiem. Postanowiono również założyć katedry języka węgierskiego we wszystkich zakładach naukowych Chorwacyi. Postanowienia te przyjęli Illirowie z oburzeniem, ale znaleźli się stronnicy Węgrów i w samej Chorwacyi, głównie pomiędzy arystokracyą. Jeden z magnatów chorwackich Jan Nepomucen Erdödy zabronił używać języka chorwackiego podczas posiedzeń żupanii warażdyńskiej, gdzie zastępował żupana. Oświadczył on w sejmie ogólno węgierskim, że nie jest Chorwatem, a w państwie węgierskiem uznaje tylko jedną narodowość: madziarską. Inny magnat chorwacki hr. Andrzej Draszković, bliski krewny owego Illira Janka Draszkovića, założył w Zagrzebiu klub madziaroński. Znalazła się nawet cała gmina chorwacka, która przeszła na stronę Węgrów. Była to gmina drobno-szlachecka Turovopolje. której członkowie opierając się na swych prawach szlacheckich, zjawiali się w znacznej ilości na posiedzeniach sejmu chorwackiego i przegłosowywali wnioski stronnictwa narodowego. Nie brakowało też w Chorwacyi agitatorów madziarskich, którzy przekupstwem jednali stronników.

W r. 1842 podczas wyborów doszło do starcia pomiędzy patryotami chorwackimi a madziaronami. Illirowie agitowali energicznie, pragnąc obrać przychylnego sobie wielkiego żupana Mikołaja Zdenczaja. Udało im się to nie bez trudności, ale wywołało niezliczone protesty ze strony Turopolców i innych madziaronów. Posypały się skargi do Wiednia, z Pesztu również robiono wszystko, ażeby wybór Zdenczaja unieważnić, a działalność Illirów przedstawić jako antipaństwową.

Wskutek tego w r. 1843 rząd austryacki wydał rozporządzenie, na mocy którego zabroniono używania wyrazów: iliryzm, ilirski, Ilirya. Cenzora zagrzebskiego Mojzesa, przychylnego ruchowi ilirskiemu, zastąpił członek stronnictwa madziarońskiego Maczik, co się natychmiast odbiło na stosunku cenzury do wydawnictw Gaja. Był on zmuszony zmienić nazwy pism swych na: *Narodne Noviny* i *Danica Horvatska, Slavonska i Dalmatinska* i zaprzestać otwartego propagowania iliryzmu.

Stosunki pomiędzy narodowcami chorwackimi a madziaronami wciąż się zaogniały. W r. 1845 podczas nowych wyborów Turovopolcy zjawili się tłumnie do Zagrzebia i przechylili szalę głosów na korzyść kandydata madziarońskiego, Józefa Żuvića, który też został żupanem. To dało powód do krwawych zamieszek. Turovopolcy wraz z wojskiem poczęli strzelać do stronników partyi narodowej. Z obu stron padło kilkunastu zabitych i kilkudziesięciu ciężko rannych. Jednakże madziaroni tryumfowali i przeprowadzili w sejmie kilka postanowień antichorwackich, głównie za pomocą głosów Turovopolców, z których prawie nikt nie umiał ani pisać, ani czytać.

Ale w Wiedniu postanowiono położyć kres sztuczkom madziarońskim. Rząd austryacki, obawiając się dążności ilirskich, niechętnem okiem patrzył również na wzrost potęgi węgierskiej. Ograniczył więc prawa Turovopolców, nie pozwalając im pojawiać się tłumnie w sejmie. Patryoci chorwaccy znowu podnieśli głowę i postanowili żądać wznowienia samodzielnej rady namiestniczej *(Consilium Regium Croatico-Slavonicum)*, ustanowionej jeszcze przez Maryę Teresę i zwiniętej w r. 1779. To dało powód Koszutowi do oskarżenia Chorwatów o stanowczą chęć oderwania się od Węgier.

Tymczasem zbliżał się rok 1848, a razem z nim walka pomiędzy Chorwatami a Węgrami przeniosła się na pola bitw.

Sprawy krajowe.

(„Urzędy dla publiczności, a nie publiczność dla urzędów“.)

Przed kilku dniami ogłosił *Dziennik Polski* ważne rozporządzenie prezydenta lwowskiej dyrekcyi skarbu do wszystkich urzędów skarbowych kraju. Na rozporządzenie to, które pismu lwowskiemu „nadesłano z prowincyi“, zwróciliśmy zaraz w pierwszej chwili uwagę, wyczekiwaliśmy jednak, aż urzędowa *Gazeta Lwowska*, w pierwszym rzędzie powołana do ogłaszania tego rodzaju rozporządzeń, gdy one nietylko urzędników obowiązują, lecz i dla szerszej publiczności obojętne nie są, przez zamieszczenie tego aktu urzędowego stwierdzi jego autentyczność. Gdy jednak organ namiestnictwa galicyjskiego ani tego rozporządzenia do dzisiaj nie ogłosił,

---

„UPADEK EUROPY“.

„In voluntate unitas, in unitate libertas, in libertate salus“.

2 (Ciąg dalszy).

W żadnem może z późniejszych dzieł Stefana Buszczyńskiego zalety i znamienne właściwości jego pióra nie uwydatniły się tak dobitnie, jak w „Upadku Europy“. Pióro to cięte i twarde, styl jędrny, silny, mistrzowski, gdzie potrzeba płomienny i porywający, odwaga w wypowiadaniu przekonań bezwzględna, wiedza zdumiewająca swą głębią i wszechstronnością. Pragnąc wykazać objawy i skutki nienormalnego, przeciwnego przyrodzie i powołaniu człowieka rozwoju społeczeństwa, wypowiadając tem samem walkę pojęciom utartym, powszechnie przyjętym i uznanym za prawdę, dowodząc ich bezzasadności, autor świadomie w nakreślaniu obrazów dobiera barw ciemnych, ponurych, smutnych, a optymistom jednostronnym zostawia uciechę widzenia wszystkiego w różowem świetle. „Ci, którzy najwyższe zadowolenie znajdują w tak zwanym „błogim spokoju“, w nasyceniu żołądka i materyalnych potrzeb, znajdą zawsze pole i materyały do wychwalania postępu, do zachwycania się doskonałością społecznego mechanizmu. Nie wdzierajmy się w ich szranki, a uzupełnijmy tylko przedstawiony przez nich obraz: obróćmy go, postawmy we właściwym stosunku do najwyższego słońca prawdy“.... „Widzimy aż do zbytku dobrą stronę społeczeństwa; widzimy ją w niezliczonych świadectwach na każdym kroku, w tryumfalnych łukach, pomnikach, posągach, medalach. Szukajmy teraz cieniów“.... Chwyta więc niejako życie na gorącym uczynku, takie, jakiem jest w rzeczywistości, pod zasłoną, świecącą z wierzchu błyskiem złudnych mamideł, — i schodzi za kulisy światowej sceny, na której odgrywa się — nieboska komedya.

W sposobie wyrażania się autor nie przebiera. „Dość już tych gładkich słów z dwoistem znaczeniem, co zmąciły ogólne pojęcie ludzkości, co w dyplomatycznym języku dobrego tonu, uświęconym przez historyę i zwyczaj, nazywają krzyczącą zbrodnię, „naruszeniem społecznych stosunków“, czyn oburzający „niewłaściwym postępkiem“, zwierzęcą namiętność „słabością“, ślepy nierozum „fałszywym poglądem“ i t. d. Rzecz każdą nazywam jej właściwem imieniem, ... a głównem zadaniem mojem wykazanie złych skutków, wypływających z błędnych pojęć, rozsiewanych przez fałszywych mędrców“....

Szczupłe ramy sprawozdawczego artykułu nie pozwalają na wyczerpującą ocenę i gruntowny rozbiór dzieła tak obszernego. Nie kusimy się też o to bynajmniej. Chodzi nam jeno o zwrócenie uwagi światłych czytelników na książkę wyjątkowego znaczenia, ograniczymy się przeto na pobieżnem bodaj naszkicowaniu toku zawartych w niej myśli i zaznaczeniu ostatecznych wyników, do jakich one prowadzą.

Całość dzieła z czterech części się składa, każda następna z poprzedniej logicznie wypływa. Pierwsza część, ściśle krytyczna, przedstawia „Obraz Europy w XIX stuleciu“. Z śmiałym polotem nakreślone porównanie dzisiejszej Europy z Chinami, na tle najważniejszych objawów religijnego, społecznego i politycznego życia narodów, posłużyło autorowi do uzasadnienia wyroku, potępiającego wszelkie, rzekome najświeższe zdobycze t. zw. europejskiej cywilizacyi.

Tak często powtarzany bezmyślnie frazes o olbrzymim postępie ludzkości, jest kłamstwem. Duch wprawdzie rozwija się, zdobył większe obszary pod swoje panowanie, samowładniej rządzi, silniejszym jest, śmielszym, — ale nie wolniejszym. Umysł ludzki pomimo olbrzymie postępy, jakie zrobił, nie poprowadził za sobą społeczeństwa, nie znalazł zasad praktycznych, do którychby można było wyniki teoretycznych badań zastosować. Rozległa wiedza, postęp umysłowy, wynalazki choćby najgenialniejsze, słowem postęp nauk nie jest jeszcze postępem ludzkości, albowiem cała zasługa mądrości polega na zastosowaniu. Jedynem świadectwem prawdziwego postępu jest życie praktyczne społeczeństwa, życie prywatne i polityczne. A jak ono wygląda? „O to chodzi, co zyskała moralność i godność człowieka? Czy człowiek zdobył prawa swoje? Nie w książce, nie w rozprawach, ale w życiu. Czy jest wolnym: od błędu, głupstwa, pychy, namiętności wszelkiego rodzaju, wolnym od przemocy? Czy jest różnica między prostowaniem się przed monarchą europejskim w postaci struny wyciągniętej, a padaniem na twarz przed monarchą chińskim? Czy miliony tomów europejskich większą wprowadziły sprawiedliwość w społeczeństwie niż olbrzymie księgi mędrców chińskich“.... Odpowiedź na to wszysto przecząca prowadzi do wniosku, że dzisiejsze europejskie społeczeństwo w powszechnem życiu praktycznem nie zrobiło odpowiedniego postępu ani w stosunku do czasu, jaki nas przedziela od zarania ludzkości, ani w stosunku do rozległych zdobyczy rozumu. „Większa część dzisiejszych mieszkańców Europy równie ciemna i biedna, jak Indowie i Chińczycy przed trzema lub czterema tysiącami lat“.

Główną przeszkodą prawdziwego postępu jest, zdaniem autora, brak jednej przewodniej idei, któraby wielkiej wędrówce naszej przyświecała. Chaotyczny nieład i zamęt opanował pojęcia ogółu. Obalenie religii, mającej być spójnią człowieka z Bogiem, sprzyja w pierwszym rzędzie przemocy i służy do ujarzmienia ludzkości. Naruszono równowagę, jaka między wiarą i rozumem istnieć powinna. Rozpowszechnił się fanatyzm w dwojakim kierunku: fanatyzm wiary i niewiary. Teorya abstrakcyjnego rozumu, głosząc jego wszechwładztwo, doprowadziła do niewolnictwa myśli, które bez względu na to, czy bezwarunkowe ślubuje posłuszeństwo rozumowi, czy powagę jego zupełnie odrzuca, zarówno jest obskurantyzmem. Zatracono prawdziwe pojęcie oświaty. która jest pragnieniem wolności umysłu i ciała oraz możnością jej utrzymania. Są ludzie ukształceni, ale między nimi mało oświeconych. Zamiast prawdy, panuje w świecie doktryna, — gdy zaś ani rozum wyłącznie (filozofia), ani wiara (teologia) nie umiały ocalić wolności narodów, duch azyatyckiego barbarzyństwa i despotyzmu zawładnął całą Europą.

Podeptano i pogwałcono zasadnicze prawa ludów. Tak zwane dzieje nowożytne są tego wymownym dowodem. Od XVI wieku zaczął się system politycznej równowagi dla tronów; od tego czasu historya Europy nie jest historyą narodów, lecz ministrów pracujących dla utrzymania dynastycznych rodzin. Bezprawie, ujęte w systemat, nazwano prawem, a „chińszczyzna“ stała się górującą cechą ustaw rządowych we wszystkich niemal państwach europejskich.

Twierdzenia powyższe ilustruje autor licznemi przykładami, a „Podróż przelotem po Europie“, z silną, satyryczną werwą skreślona, odsłania przed czytelnikiem widoki przerażające i pełne grozy. Nędza mas robotniczych, powszechne zepsucie obyczajów i upadek moralności, wzmaganie się pijaństwa, szykany administracyjne, cłowe, rewizye, spaczenie oświaty („otchłań błędów w nauczaniu dziatwy“), skrzywienie zasad religijnych, wzrost klerykalizmu („religia klerykalna“), zbrodnie w ciągu wieków dokonane w Europie i zabójstwa na wielkie rozmiary, zmora zbrojnego pokoju, pod którą jęczą państwa europejskie, a budżety państwowe na cele oświaty i wychowania schodzą do cyfr minimalnych („światło i miecz“), statystyka porównawcza uniwersytetów i fortec, wszystko to i wiele innych nie mniej ciekawych „zdobyczy postępu“ charakteryzuje dosadnie dzisiejszy nienaturalny stan Europy, której honoru, zdaniem autora, broni jedynie mała Szwajcarya, będąca politycznym symbolem przyszłego zjednoczenia narodów za pomocą węzłów federacyjnych.

Więc reforma społeczeństwa, gruntowna, od dołu, od podstaw jest nieuchronną, konieczną. Tak jak jest, być dłużej nie może. Złe trzeba usunąć, bo szerzy się i pogłębia, grożąc zatraceniem resztek tego, co dotąd jeszcze ocalało. I oto pytanie, które autor w drugiej części szczegółowo rozbiera: „Czy rewolucya w Europie jest potrzebną i możliwą?“

(Dok. nast.)

ani jego autentyczności nie zaprzeczył, przeto nie wyczekując dłużej, ogłaszamy najważniejsze ustępy rozporządzenia p. Korytowskiego.

Wywołane ono zostało, jak na wstępie powiedziano, zażaleniami na niewłaściwe obchodzenie się urzędników podatkowych ze stronami, a zwłaszcza z włościanami. Z tego powodu dyrekcya krajowa pisze w okólniku:

„Administracyi skarbowej musi na tem wiele zależeć, ażeby publiczność, ponosząca ciężkie ofiary na rzecz skarbu państwa, miała zawsze przeświadczenie, że te ofiary są słuszne, bo ustawami nakazane. Publiczność zaś ma wszelkie prawo żądać, by od niej odbierano te ofiary z uwzględnieniem co najmniej jej osobistych uczuć własnej godności, oraz aby czyniono jej wszelkie możliwe ułatwienia. Wobec tego poleca prezydyum krajowej dyrekcyi skarbu pod najsurowszym rygorem, aby każdy funkcyonaryusz skarbowy, a w szczególności każdy funkcyonaryusz urzędów podatkowych, postępował ze stronami poważnie, a przytem uprzejmie i zawsze był gotów do ich obsłużenia. Urzędy są dla publiczności, a nie publiczność dla urzędów. Każdą stronę należy cierpliwie wyrozumieć i udzielić jej żądanych wyjaśnień; stanowczo nie wolno zbywać strony niczem, jeżeli niema przy sobie tyle pieniędzy, by zapłacić całą zaległość, ale należy przyjąć od niej to, co w danej chwili złożyć może.“

Następnie czytamy w tem rozporządzeniu:

„Prezydyum krajowej dyrekcyi skarbu zakazuje funkcyonaryuszom podatkowym surowo opuszczać lokal urzędowy tak długo, dopóki wszyscy kontrybuenci, którzy się jawili, nie zostaną w sposób należyty odprawieni, zwłaszcza, gdy chodzi o strony, mieszkające poza siedzibą urzędu. Osoby mieszkające w siedzibie urzędu, nie bywają — jak doświadczenie uczy — natrętne, skoro widzą liczniejsze zgromadzenie obcych interesantów. — Gdyby atoli i taka w miejscu zamieszkała strona domagała się, aby jej sprawę w tym samym dniu załatwiono, to musi to nastąpić. Zwraca się przytem uwagę urzędów podatkowych, że kontrybuentów należy w tym porządku odprawiać, w jakim się zgłaszają do urzędnika likwidującego, względnie do kasy.

„Dalej poleca się wszystkim podwładnym organom, aby zaniechały odzywania się do osób dorosłych wyrazem „ty“, o ile z niemi nie pozostają w stosunku pokrewieństwa, powinowactwa lub bliższej zażyłości; tembardziej unikać należy wszelkich wyrazów szorstkich lub obelżywych. Gdyby zaś tu i owdzie zdarzył się wypadek, że strona gwałtowniejszego usposobienia usiłowałaby wywołać w urzędzie niewłaściwe zajście i urzędnika, czy urzędników, prowokować i wyprowadzić ich z równowagi, wtedy należy najbardziej się mieć na ostrożności, aby nie stracić potrzebnego spokoju, ale w słowach poważnych zwrócić uwagę strony na niewłaściwość jej postępowania, a ewentualnie także na skutki tegoż. Dopiero w razie uporu strony w wywoływaniu gorszącej sceny, należy zażądać interwencyi miejscowej władzy politycznej lub sądowej, albo organów bezpieczeństwa“.

Rozporządzenie powyższe jest wyrazem od dawna w kraju odczuwanej potrzeby; nie wątpimy też, że wejdzie ono wykonanie. Chcąc jednak, aby tak rzeczywiście się stało, należy, naszem zdaniem, liczyć się także z siłami urzędnika. Jeżeli urzędnik obowiązków swoich nie spełnia rzetelnie, lub władzy swej nadużywa, winien być pociągnięty do surowej odpowiedzialności; lecz na kogóż spaść ma odpowiedzialność, gdy urzędnik, przeciążony pracą, albo należycie nie może obsłużyć publiczności, albo w rozdrażnieniu niewłaściwem odezwie się słowem? My wiemy to jedno, że następstwa tego stanu rzeczy ponosi publiczność, bo marnuje czas w urzędzie i narażona jest na nieprzyjemności.

Jeśli więc w zasadzie z zupełnem uznaniem jesteśmy dla prezydyum krajowej dyrekcyi skarbu za tego rodzaju określenie stanowiska urzędu do publiczności, z jakiem po raz pierwszy w urzędowym akcie spotykamy się w powyższem rozporządzeniu, — to równocześnie zwrócić musimy uwagę, że jedynie przy zwiększeniu liczby urzędników podatkowych, przeciążonych faktycznie pracą tak, jak w żadnym może innym urzędzie, rozporządzenie to dopiero może wydać faktyczne rezultaty. Przedewszystkiem urzędy podatkowe, zwłaszcza po większych miastach, powinny przez cały dzień, bez przerwy, otwarte być dla publiczności podobnie, jak urzędy pocztowe, a urzędnicy mieniać się powinni w pełnieniu służby. Niepodobna bowiem wymagać, aby urzędnik, mający do tego z przyjmowaniem lub wypłatą pieniędzy do czynienia, mógł te funkcye przez 8 godzin dziennie skutecznie wykonywać.

Do tematu tego wrócimy jeszcze, na razie powtarzamy: niechaj rząd od urzędnika żąda ścisłego spełnienia obowiązków, lecz niechaj płaci go należycie i sił jego nie nadużywa.

Z komisyi budżetowej.

Wczoraj obradowała komisya budżetowa Izby poselskiej nad rozdziałem „służba sanitarna w portach i na morzu“ i przyjęła go po przemówieniach referenta p. Klaica i ministra handlu bar. Glanza.

Następnie przystąpiono do obrad nad rozdziałem „sól“.

P. Piniński podnosi potrzebę ułatwień w nabyciu soli dla bydła.

P. Romańczuk zaleca petycyę ze wschodniej Galicyi, domagającej się otwarcia tamtejszych źródeł słonych do bezpłatnego użytku mieszkańców.

P. Menger przedstawia życzenia rolników śląskich, a przedewszystkiem, aby zniżono koszta transportu soli i aby wysyłano ją w workach płóciennych. Sprzedaż soli należy powierzyć kupcom, zachowując jednak potrzebną ostrożność. W końcu zapytuje mowca o prawny stosunek warzelni soli morskiej.

P. Fuchs stwierdza, że konsumcya soli spadła znacznie poniżej oznaczonego kwantum, jednak nie dlatego, aby zmalała potrzeba. Mowca podnosi trudności przy nabyciu soli i zapewnia ministra, że zaskarbiłby sobie wdzięczność rolników, gdyby usunął trudności w nabyciu soli dla bydła.

P. Rutowski przemawia za podwyższeniem płac urzędników salinarnych i życzy sobie, aby utworzono trafiki do sprzedaży soli.

Minister skarbu Biliński potwierdza, że sprzedaż soli dla bydła jest niesłychanie małą. Rząd nie zna jednak obecnie przyczyn tego zjawiska, lecz życzy sobie bardzo, aby sprzedaż tę podnieść i zawezwie krajowe dyrekcye skarbu o przedstawienie wniosków, aby na ich podstawie poczynić studya. W danym razie potrzeba będzie zmienić ustawę. Ustanowienie jednolitej ceny 5 złr. nie przyniosłoby korzyści, gdyż wymagałoby monopolu sprzedaży soli, którego rząd nie posiada. Koszta transportu muszą być pokryte i wliczone do ceny. Zniżenie ceny soli kuchennej i bydlęcej o 2 złr. przyniosłoby konsumentom drobną ulgę kilku centów na rok a znacznie obniżyłoby dochód skarbu. Minister sądzi, że bez szkody dla skarbu możnaby usunąć pewne formalności, które odstraszają konsumentów.

Reprezentant rządu radca ministeryalny Ott wykazuje, że konsumcya soli okazuje w okresie 1885 do 1894 tendencyę ku wzrostowi. Stosunki nie pozwalają na pomnożenie produkcyi w warzelniach soli morskiej. Od lat trzech usiłowano sól morską wprowadzić jako sól dla bydła. Spotkano się jednak ze stanowczym oporem ludności wiejskiej.

Komisya uchwala rozdział „sól“, a następnie po krótkiej, około spraw lokalnych toczącej się dyskusyi, rozdziały „myta“, „cechowanie“, „budynki rządowe“ oraz „kaduki“ i przystąpiła do obrad nad rozdziałem „szkoły wyższe“.

Minister Gautsch przedstawia obraz frekwencyi w szkołach wyższych i instytutów istniejących przy nich, a wskazując na brak nauczycieli w szkołach średnich, wyraża życzenie, aby wzmogła się frekwencya na wydziale filozoficznym. Mowca uznaje potrzebę lepszego uposażenia wydziału rolniczego na krakowskim uniwersytecie. W sprawie tytułu doktorskiego dla techników minister przyrzeka reformę dla egzaminów. Niemniej przyrzeka minister starać się o rozwój wyższych szkół technicznych. W środę minister przedłoży Izbie projekt ustawy o zrównanie płac urzędników przy bibliotekach z płacami urzędników państwowych. Projekt ustawy o asystentach już wypracowano.

P. Lupul domaga się otwarcia wydziału medycznego przy uniwersytecie czerniowieckim.

P. Herold omawia stosunki czeskiego uniwersytetu w Pradze.

P. Milewski wytyka niedostateczne uposażenie bibliotek seminaryjnych na wydziale prawa i domaga się lepszego uposażenia praktycznych katedr w uniwersytecie Jagiellońskim. W końcu mowca wyraża nadzieję, że przy regulacyi płac profesorowie wydziału teologicznego będą zrównani z profesorami innych wydziałów.

P. Kaizl domaga się zniesienia czesnego i otwarcia drugiego uniwersytetu czeskiego.

P. Romańczuk uskarża się na trudności, z jakiemi ma się spotykać język ruski na uniwersytecie lwowskim.

P. Klun żąda, aby w uniwersytecie w Grazu utworzono katedrę dla języka słowieńskiego, gdyż uniwersytet ten jest przeznaczonym dla obu narodowości. Profesor języka słowieńskiego powinien uwzględnić także język chorwacki.

Na tem przerwano obrady.

Przegląd polityczny.

Kraków, 26 listopada.

Onegdaj, jak wiadomo, odbyły się uzupełniające wybory municypalne w Belgii. Po zestawieniu wyniku tych wyborów z rezultatem, osiągniętym poprzedniej niedzieli, okazuje się, że w najważniejszych punktach kraju, jak w Brukseli, Gandawie, Liège, trzy główne stronnictwa: liberali, klerykali i socyaliści, będą miały mniej więcej równe reprezentacye. W Brukseli wybrano 15 liberałów, 12 klerykałów i 12 socyalistów; w Gandawie 13 liberałów, 12 klerykałów i 14 socyalistów; w Liège 13 liberałów, 14 klerykałów i 12 socyalistów. Widzimy tedy, że w żadnem z tych miast nie będzie w Radzie miejskiej jednolitej większości, prawdopodobnie zaś liberali z klerykałami utworzą koalicyę przeciwko socyalistom, lub też będzie się tworzyła zmienna większość stosownie do istoty spraw, wytaczanych w Radzie miejskiej.

W Antwerpii, Mechlinie i Ostendzie socyalistyczni kandydaci zupełnie przepadli. W Antwerpii wybrano 20 liberałów i 19 klerykałów, w Mechlinie 29 liberałów i 12 klerykałów; w Ostendzie 19 liberałów i 2 klerykałów. Natomiast w Verviers socyaliści przeprowadzili 11 swych kandydatów, liberali 9, klerykali 9.

W porównaniu z dotychczasowym składem reprezentacyj gminnych ogólny wynik wyborów pomyślnym jest dla socyalistów i dla katolików, liberali zaś ponieśli klęskę.

Na onegdajszem zgromadzeniu wyborców w Kołomyi, po wysłuchaniu mowy kandydackiej dr. Maksymiliana Trachtenberga, przyjęto jednogłośnie jego kandydaturę na posła do Rady państwa z okręgu miast Kołomyja-Śniatyn-Buczacz w miejsce dr. Blocha, który złożył mandat. Krajowy komitet centralny przedwyborczy przyjął już poprzednio tę kandydaturę do wiadomości. Wybory odbędą się, jak wiadomo, dnia 5 grudnia br.

Barthélemy Saint-Hilaire.

Onegdaj wieczór umarł w Paryżu senator Juliusz Barthélemy Saint-Hilaire w dziewięćdziesiątym roku życia. Barthélemy Saint-Hilaire był jednym z najoświeceńszych umysłów i działaczy społecznych współczesnej Francyi. Rozpoczął swą karyerę jeszcze za czasów Restauracyi jako urzędnik ministerstwa skarbu. Wkrótce potem poświęcił się dziennikarstwu, a zarazem pracował gorliwie na polu nauki, studyował sanskryt, zajmował się filozofią, tłómaczył Arystotelesa, tak iż w roku 1838 został profesorem, a w rok później członkiem Akademii nauk moralnych i politycznych. Polityczna jego działalność na szerszą skalę zaczyna się właśnie dopiero w 1840 roku, kiedy został szefem gabinetu ministra oświaty w ministerstwie Wiktora Cousina.

Jako republikanin z przekonania Barthélemy Saint-Hilaire odmówił złożenia zwykłej przysięgi na wierność cesarzowi i był zawsze nieprzejednanym przeciwnikiem cesarstwa. Głosował także przeciwko plebiscytowi i przeciwko wojnie, a po wojnie pracował wspólnie z przyjacielem swym Thiers'em nad odrodzeniem republikańskiej Francyi. W duchu też polityki Thiersa, jako zwolennik umiarkowanej republiki, działał na stanowiskach deputowanego, senatora i ministra, aż do końca swego życia.

W ostatnim czasie, jakkolwiek nie uchylał się od działalności politycznej, poświęcał się przeważnie pracy naukowej i wydał cały szereg dzieł treści religijno-filozoficznej, świadczącej o sile i bystrości jego umysłu. Do końca życia zachował jasność i trzeźwość sądu.

Tytoń wobec hygieny.

Wiadomo, iż tytoń wywiera wpływ bardzo znaczny na system nerwowy. Otóż, jak stwierdzają rzeczy świadomi, wpływ ten ma być tylko dodatni. Przekonanie to jeden z filozofów wyraził w ekscentrycznym nieco aforyzmie: „Nie widziano jeszcze nikogo, spełniającego zbrodnię z cygarem w ustach“. Bo tytoń uspokaja rozstrojone nerwy i w dekadentach życiowych budzi uczucie rozkoszy egzystencyi. Jak to wyraziła zręcznie lady Campbell, palenie wyciska na rozmowie towarzyskiej piętno wzajemnej dobroduszności: ułatwia zbliżenie się nieprzyjaciół; indyjska „fajka pokoju“ jest niczem innem, jak stwierdzeniem tej właściwości „ziela Nicota“. Niektórzy fizyolodzy twierdzą nawet, iż tytoń skuteczniej uspokaja wzburzone umysły, niż muzyka. Pochodzi to, być może, stąd, że nietylko smak i powonienie, ale i wzrok znajduje rozrywkę w paleniu tytoniu. Podobno ślepi niewielką znajdują przyjemność w paleniu, a stwierdzonem jest, iż namiętni nawet palacze niechętnie i niewiele palą w ciemności zupełnej.

Jednem słowem, tytoń jest skutecznym środkiem na chorobę naszego wieku: nudę.

Przed chloroformem zużytkowano własności uspokajające tytoniu, w celu osłabienia cierpień przy operacyach i odwrócenia umysłu chorego od noża chirurga. Znany jest fakt, iż generał Moreau nie przestał palić podczas amputowania mu nóg obu. Lekarze Boerhave i Palmer łagodzili dymem tytoniowym straszliwe newralgie.

Ludzie pracujący umysłowo uciekają się chętnie do tytoniu, aby usunąć znużenie mózgowe, nieodłączne od ich czynności codziennych, nadto aby pobudzić fantazyę. Tytoń oddala od literata i artysty t. zw. gorączkę pracy, tytoń — mówiąc słowem Taine'a — jest bardzo pożyteczny w chwilach „próżni umysłowej“ i oczekiwania na pomysł lub wyrażenie. I tu nadużycie doprowadza do rezultatów ujemnych, gdyż zbyt namiętne palenie przyczynia się do zaniku pamięci, do amnezyi, przechodzącej niekiedy w afazyę, badaną bardzo szczegółowo przez Chereau. Tytoń wreszcie wytwarza pewną chorobę woli, zwaną prokrastynacyą, polegającą na skłonności odkładania pracy do jutra. Jest to zresztą naturalny wynik omawianego już wyżej wpływu dymu tytoniowego: osładzając życie, każe zapominać o jego trudach i zmniejsza przekonanie o ich konieczności.

Jak opinm, tytoń usypia najdotkliwsze nawet cierpienia moralne. Z dymem tytoniowym ulata gniew gwałtowny, przy dymie tytoniowym zmniejsza się gwałtowność natury ludzkiej. Narody najwięcej palące (Szwajcarzy, ludy wschodnie) są najmniej skłonne do rewolucyj. Starość, pozbawiona tylu uroków życia, znajduje prawdziwe rozkosze w tytoniu. „Po kilkonastoletniem paleniu — pisze dr. Rochard — zaniechałem palenia i nie cierpię na tem; ale gdybym się nagle znalazł pod ciosem jakiegoś nieprzewidzianego a ciężkiego zmartwienia, gdybym czuł potrzebę jakiegoś nadzwyczajnego wysiłku umysłowego, jestem przekonany, że powróciłbym do palenia bezwiednie.“

Robotnicy i wyrobnicy palą, bo im tytoń osładza życie i wprowadza pewną poezyę do egzystencyi. Rzemiosło wojskowe szanuje, ba, nawet kocha tytoń. Żołnierz — według van Swietena — znajduje w fajce towarzysza, a zarazem uzupełnienie pożywienia. Tytoń w wojsku zapobiega nostalgii, generał zaś Morache twierdzi, iż pozbawienie żołnierza tytoniu podczas wojny byłoby jednoznacznem z pozbawieniem go żywności. Dr. Longniore podnosi wpływ dodatni tytoniu na żołnierzy rannych, którym ułatwia odpoczynek, zmniejszając rozdrażnienie nerwowe. Wszystkie stowarzyszenia pomocy dla rannych uznają tę cenną właściwość „ziela Nicota“. Hygienista Fonssagrives zapewnia, iż nic tak, jak tytoń, nie wyrabia w marynarzach wytrwałości w długich wyprawach morskich, oporności fizycznej podczas burz i niepokojów morskich, związanych ze stałym pobytem na żywiole tak kapryśnym jak woda.

Czy można zrobić palenie tytoniu zupełnie nieszkodliwem? Huxley, Klaudyusz Bernard, Gubler i wielu innych twierdzi, iż palenie umiarkowane zawsze jest nieszkodliwe. Huxley porównywa fajkę z filiżanką herbaty. Tak samo można sobie zaszkodzić paląc wciąż, jak pijąc herbatę nad miarę, jak wreszcie jedząc za dużo befsztyku. W ogóle nie należy palić więcej, niż 25 gramów na dzień.

Nie palcie na czczo, ale zawsze po jedzeniu. Jak wszystkie trucizny, tak i nikotynę znosi łatwiej żołądek pełny. Nie palcie przed dwudziestym rokiem życia, aby nie przeszkadzać ciału w fizycznym rozwoju, władzom zaś umysłowym, zwłaszcza zaś pamięci, w potęgowaniu się normalnem. Wybierajcie tytonie najuboższe w nikotynę: do papierosów tytonie Lewantu, Turcyi, Grecyi, Węgier; do fajki maryland; do cygar liście hawańskie. Nie palcie zwłaszcza tytoniów, zawierających 6—8 % trucizny, jak n. p. Virginia; palcie na wolnem powietrzu, lub w izbie obszernej, dobrze przewietrzanej, aby uniknąć skutków, które Legrand du Saulle nazywa „malaryą kawową i tytoniową“. Nie palcie fajek z krótkim cybuszkiem i papierosów bez gilz tekturowych, t. j. papierosów skręcanych w ręku i palonych w bezpośredniem zetknięciu tytoniu z wargami i śliną.

Pamiętajcie, iż nadużycie tytoniu najwięcej szkodzi ludziom nerwowym *(Soulies)* i artretykom *(Besniser)*. Palcie tytoń suchy; najgorszą stroną papierosa jest, iż koniecznym jest w nim tytoń świeży. Zresztą jeden papieros nie wystarcza do zupełnego zadowolenia palacza, to też palący papierosy najczęściej nie wypuszczają ich z ust. Cygaro hawańskie jest doskonałem tylko w stanie zupełnej świeżości *(green cigar)*: jest jednak nieszkodliwem i w takim stanie, gdyż zawiera, jak się to wyżej rzekło, bardzo mało nikotyny.

Dr. Monin leczył zbyt namiętnych palaczy w sposób następujący: Kazał zraszać tytoń, używany do fajek lub papierosów, kroplami wody przegotowanej z małą domieszką amoniaku; następnie suszono tytoń, który w ten sposób stawał się najzupełniej nieszkodliwym, a przytem mniej przyjemnym w użyciu. Palacze powoli odzwyczajali się od palenia takiego tytoniu bez żadnych wstrząśnień nerwowych, będących zwykłym skutkiem nagłego zaprzestania palenia.

KRONIKA.

Kraków, 26 listopada.

Posiedzenie Rady miejskiej odbędzie się we czwartek 28 b. m. o godzinie 5 po południu.

Rocznica. Dzień dzisiejszy, 26 listopada, jest czterdziestą rocznicą śmierci w Konstantynopolu największego poety naszego, Adama Mickiewicza.

W akademickim wieczorze Mickiewiczowskim, odbyć się mającym dnia 2 grudnia b. r., weźmie udział utalentowana śpiewaczka, p. Marta Thorsen-Jankowska, artystka opery berlińskiej. Nadto z sił artystycznych miejscowych wezmą udział pp. Bolesław Domaniewski i Juliusz Marso. Wstępne słowo wygłosi prof. St. hr. Tarnowski.

Program wieczoru tradycyą lat dawnych ułożony jest i przygotowany ze starannością i z tego względu spodziewać się można, że publiczność krakowska nie poskąpi inicyatorom poparcia. Dochód przeznaczony na budowę domu akademickiego.

W Związku literackim odbędzie się jutro w środę o godz. 6 wieczorem pogadanka „O poezyach Strasewicza“; zagai p. K. Bartoszewicz. Poczem nastąpi wybór komitetu redakcyjnego organu Związku.

W Związku naukowym przy ulicy Krupniczej l. 8 I piętro odczyta w środę 27 bm. o godzinie 7½ wieczorem p. Zygmunt Niedźwiecki dwie swoje dotąd niedrukowane nowele.

W sali hotelu Saskiego, jak nam donoszą, dnia 14 grudnia b. r. odbędzie się uroczysty wieczór ku uczczeniu pamięci prof. Oettingera. Protektorat nad wieczorkiem objął prof. dr. Józef Rosenblatt. Dochód przeznaczony na utworzenie funduszu im. Oettingera. Na czele komitetu młodzieży stoją akademicy: Wechsler (przewodn.), Sternbach, Ehrenpreis, Bett i Siegel.

Na wystawę Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych nadeszły: Szymanowskiego „Modlitwa“, „Upał“, „Tkacz“ i „Sielanka“; Cerchy „Portret mężczyzny“; Hirszenberga „Sabat“; Lindermana „Widok Warszawy z mostu“; Moritz Maryi „Krajobraz pustkowia“ i „Z nad brzegów rzeki“; Perdzyńskiego „Z polowania“; Tondosa „Kościół Najśw. Panny Maryi“, akwarela.

W Kole artystyczno-literackiem raut, urządzony wczoraj, jako w dniu św. Katarzyny, powiódł się doskonale. O godzinie 9 wieczorem salony Koła zaroiły się tłumem uczestników, którymi byli w przeważnej części członkowie Koła z rodzinami. Obowiązki gospodarzy pełnili prezes Juliusz Kossak, oraz pp. Bałucki i Flechner. Program wieczoru wypełniło rozlosowanie pomiędzy uczestników zebrania artystycznych szkiców, pomiędzy któremi powszechne uznanie zdobyły sobie dwie prześliczne pary głów końskich, ofiarowane przez prezesa Kossaka; ładny pejzaż p. Wodzinowskiego, oraz wdzięczne szkice p. Karmańskiego. Po rozlosowaniu, które wywołało niemałą wesołość i ożywienie w towarzystwie, nastąpiła pogawędka, a w końcu zaimprowizowano tańce, które, ku wielkiemu zadowoleniu licznie reprezentowanych pań i panien, przeciągnęły się do późnej godziny.

Wieczór muzyczny uczniów p. Flory Grzywińskiej, urządzony na cel dobroczynny, odbył się wczoraj w sali hotelu Saskiego przy licznym udziale publiczności. Na wstępie wykonała p. Lina Zarembianka Mendelsohna „Capriccio brillante“, solo z towarzyszeniem drugiego fortepianu (p. Mińska). Grę p. Zarembianki cechują wdzięk i elegancya. P. Jadwiga Mińska odegrała „Etiudę“ i „Scherzo“ Chopina, wykazując sumienne studya i prawdziwe zamiłowanie sztuki. Technika wysoko już posunięta, uderzenie miękkie, frazowanie poprawne. Młodzintki Ignacy Friedman wykonał Beetovena „Andante favorit“, Wagnera „Spinnerlied“, w transkrypcie Liszta i Rubinsteina „Mazurka“. Na zakończenie odegrał debiutant Saint-Saënsa „Koncert G-mol“ z towarzyszeniem orkiestry pułku 13 pod kierunkiem p. Hocka. P. Friedmana słyszeliśmy w tym miesiącu w klubie pocztowym, gdzie również jak i wczoraj porwał słuchaczy. Jest to talent, który wkrótce swej nauczycielce zaszczyt przyniesie. — Współudział w wieczorze wzięła również p. Zofia Kroeblówna, uczennica p. Gallowej, odśpiewaniem kilku pieśni, a mianowicie Rossiniego „Romans“ z opery „Wilhelm Tell“, Galla „Krakowiak“ i „Dumka“, oraz pieśni Godarda. Wielka trema nie dała należycie rozwinąć się głosowi — mimo to słuchacze podziwiać musieli milutki choć niesilny głos, czystą intonacyę i dobrą szkołę. Akompaniowała do śpiewu p. L. Zarembianka z pewnością rutynowanego pianisty. Orkiestra w „Koncercie“ Saint Saënsa dobrze się trzymała. Kończymy sprawozdanie słowami uznania dla pracy p. Grzywińskiej, która już tyle talentów wykształciła. *M. S.*

Śluby. W niedzielę w kościele św. Barbary w Krakowie pobłogosławiony został związek małżeński p. Jana Ursyna Niemcewicza, właściciela dóbr na Litwie, prawnuka poety i historyka Juliana Niemcewicza, z panną Zofią Mazarakówną.

Z Wiednia piszą nam: Dnia 23 bm. o godzinie 7 wieczorem pobłogosławił nuncyusz Agliardi w pałacu nuncyatury *am Hof* związek małżeński dr. Witolda Rogali Lewickiego, posła do Rady państwa, z panną Paulą Junoszanką Krzykowską, córką Juliana i Matyldy Junosza Krzykowskich, obywateli z Królestwa Polskiego. Nuncyuszowi asystowali poseł do Rady państwa ks. prałat Chotkowski, protonotaryusz apostolski i kapelan nadworny ks. prałat Marschall, kanonik Kurz i sekretarz nuncyatury papieskiej mongs. Montagnini. Nuncyusz przemówił od ołtarza w podniosłych słowach do nowożeńców i udzielił im apostolskiego błogosławieństwa. Obowiązki świadków sprawowali: b. minister Apolinary Jaworski i hr. August Łoś, poseł do Rady państwa i prezes Rady nadzorczej gal. Tow. kred. ziemsk. W orszaku ślubnym znajdowali się między innymi: radca dworu przy najwyższym trybunale Mosor z rodziną, poseł Szczepanowski z żoną, poseł Rutowski z żoną, dalej posłowie Henzel, Abrahamowicz, Wachnianin i w. i. Po ceremonii kościelnej podejmowali rodzice panny młodej zaproszonych gości w hotelu Muntscha ze staropolską gościnnością. W czasie uczty nadeszło mnóstwo telegramów i życzeń między innemi od JE. ks. arcybiskupa Issakowicza, ks. biskupa Glasera, ministra finansów Bilińskiego, członka Izby panów Marchwickiego, prezesa apelacyi lwowskiej Tchórznickiego, prezydenta Izby deput. bar. Chlumecky'ego, Franciszków Bylickich i Michałów Bałuckich z Krakowa i w. i.

Dom słuchaczów lwowskiej politechniki został w niedzielę uroczyście otwarty. Akt poświęcenia poprzedziło posiedzenie komitetu budowy domu, które zagaił rektor dr. Placyd Dziwiński sprawozdaniem z prac komitetu. Myśl zbudowania własnego domu roztrząsaną była już od dawna wśród słuchaczów lwowskiej politechniki. Wreszcie przed dwoma laty z kwotą 10.000 złr., będącą żelaznym kapitałem Tow. Bratniej Pomocy, przystąpiono do budowy. Prof. Zacharjewicz i bud. Lewiński ofiarowali grunt pod budowę i zaraz, dzięki zabiegom prezesa Tow. Bratniej Pomocy, zawiązał się komitet, do którego weszli: jako przewodniczący rektor dr. Placyd Dziwiński, Ludwik Ramułt, architekt, jako sekretarz, prof. Roman Dzieślewski, jako skarbnik, Narcyz Ulmer, sekretarz Związku Tow. zarobkowych, jako referent dla spraw finansowych domu, oraz pp. Ruebenbauer, Kuraś i Wisman, jako delegaci młodzieży. Komitet wziął się przedewszystkiem do gromadzenia dalszych funduszów, a w czerwcu r. 1894 rozpisał konkurs na plany rzutów poziomych domu. Do konkursu stanęli tylko obecni słuchacze politechniki, i pierwszą nagrodę otrzymał p. Jakób Kuraś, słuchacz V roku wydziału architektury. Fasadę budynku zaprojektował słuchacz politechniki p. Łużecki. Dnia 12-go lipca 1894 r., przy sposobności jubileuszu politechniki lwowskiej i III zjazdu techników polskich, dokonał były słuchacz tejże politechniki, dziś już nieżyjący ś. p. ks. dr. Skrochowski poświęcenia kamienia węgielnego. Wkrótce potem rozpoczęła się budowa. Odpowiedzialność za budowę i kierownictwo przyjął bezinteresownie budowniczy miejski prof. Tad. Mostowski, czynności inspicyenta budowy pełnił autor planu p. Jakób Kuraś. Prace postępowały raźno, dzięki czemu już z końcem listopada 1894 roku dom był pod dachem, a w ciągu roku 1895 został w zupełności wykończony i oddany na użytek młodzieży.

Następnie składali szczegółowe sprawozdania p. Kuraś z budowy i prof. Dzieślewski z ruchu kasowego. Po przyjęciu tych sprawozdań, rektor Dziwiński oddał gmach na własność Tow. Bratniej Pomocy słuchaczów lwowskiej politechniki z życzeniem, aby młodzież strzegła powagi tego domu, aby w nim zawsze panowała harmonia i zgoda. Prezes Tow. Bratniej Pomocy p. Ruebenbaner podziękował wszystkim, których poparciu gmach zawdzięcza swe powstanie i na tem zakończyło się posiedzenie komitetu.

O godzinie 12 w południe odbyło się następnie poświęcenie gmachu, dokonane przez ks. arcybiskupa Issakowicza w asystencyi kapelana. Ks. arcybiskup przemówił do młodzieży w podniosłych słowach, życząc, aby to w Bogu poczęte dzieło rosło i wzmacniało się na pożytek Kościoła i Ojczyzny, aby nad niem było trwałe błogosławieństwo Boże i aby korzystająca z niego młodzież odznaczała się cnotami i żyła tak, jak na młodzież katolicką i prawdziwie polską przystało. W końcu udzielił ks. Issakowicz wszystkim obecnym swego arcypasterskiego błogosławieństwa. Przemawiali następnie prof. dr. Dziwiński, prorektor p. Thulie, prezes Tow. politechnicznego p. Goltenthal i prezes Tow. Bratniej Pomocy p. Ruebenbaner, i na tem zakończono urzędową część uroczystości. — W końcu podejmowali technicy swoich gości skromnem śniadaniem.

Dom, oddalony o 8 minut drogi od gmachu politechniki, przedstawia wartość około 60.000 złr. i posiada 53 pokoje mieszkalne, w których obecnie mieszka 53 słuchaczy, a może się pomieścić 70, oczywiście za bardzo tanią opłatą. Na wiosnę zaprowadzoną będzie kręgielnia i sala gimnastyczna dla użytku mieszkańców.

Od tylu już lat słyszymy o zamierzonej budowie domu akademickiego w Krakowie, tyle już z tego powodu było artykułów dziennikarskich, odezw, loteryj, poświęceń jednostek i podnoszenia tych poświęceń publicznie i prywatnie, — że nareszcie skoro się trafia okazya, warto zapytać, kiedy też nastąpi początek końca, tyle lat prowadzonych czynności przygotowawczych.

Zmarli. W Warszawie zmarł Feliks Berdau, botanik, b. profesor instytutu rolno-leśnego w Puławach, doktor filozofii uniwersytetu krakowskiego. Ś. p. Berdau napisał kilka dzieł w zakresie swej specyalności, do ważniejszych należą: „Flora Tatrów“ i „Flora okolic Krakowa“. Odznaczał się niezmiernie łagodnym charakterem, uczynnością i wyrozumiałością i stąd cieszył się ogólnym szacunkiem i sympatyą.

W Bydgoszczy zmarła Stanisława z Miodowiczów Polińska, żona nauczyciela wielce zasłużonego w tamtejszych stosunkach.

Stan cholery w Galicyi w dniu 24 listopada br.: W powiecie czortkowskim w Ułaszkowcach pozostaje w leczeniu 1 osoba; w Wygnance pozostały z dni poprzednich 2, umarła 1, pozostaje nadal w leczeniu 1 osoba. W powiecie husiatyńskim w Niżborgu Starym pozostała nadal w leczeniu 1 osoba; w Samołuskowcach pozostały nadal w leczeniu 2 osoby. W powiecie kamioneckim w Radziechowie pozostała nadal w leczeniu 1 osoba; w Sielcu Bieńkowym pozostały nadal w leczeniu 2 osoby. W powiecie trembowelskim w Brykuli Nowej pozostaje w leczeniu 1 osoba; w Budzanowie pozostają nadal w leczeniu 3 osoby; w Janowie pozostała 1, umarła 1 osoba. Razem pozostało w leczeniu z dni poprzednich 14 osób, umarły 2 osoby, pozostaje w leczeniu 12 osób.

Sprawa Morskiego Oka. W sprawie Morskiego Oka w sobotę odbyło się we Lwowie posiedzenie komitetu obywatelskiego, na którem uchwalono wysłać telegram do posłów dra Piętaka i dra Sokołowskiego z prośbą, aby kwestyę Morskiego Oka poruszyli w Kole polskiem i aby Koło polskie uprosiło hr. Badeniego, by bronił praw naszych i

nie pozwolił Węgrom zabrać tej najpiękniejszej ozdoby naszych Tatr. Również ma być wystosowaną odpowiednia petycya do Koła polskiego i zwołany wiec we Lwowie.

Na walnem zgromadzeniu Towarzystwa Czytelni akademickiej we Lwowie w d. 20 i 21 listopada b. r. wybrano do wydziału następujących członków: przewodniczącym Próchnickiego Zdzisława, zastępcą przewodniczącego Krisego Brnnona, skarbnikiem Lewandowskiego Antoniego, bibliotekarzem Wróblewskiego Kazimierza, zastępcą bibliotekarza Balabana Leona.

Nowe urzędy pocztowe. Z dniem 1 grudnia br. wejdą w życie urzędy pocztowe ze zwykłym zakresem czynności w Wietrzychowicach powiat Dąbrowa i Polance Wielkiej powiat Biała. Okręg doręczeń urzędu pocztowego w Wietrzychowicach: gminy i obszary dworskie: Wietrzychowice, Jadowniki Mokre. Miechowice Małe, Miechowice Wielkie, tudzież gminy Demblin, Jagodniki, Sikorzyce i Wola Rogowska. Urzędu pocztowego w Polance Wielkiej: gmina i obszar dworski Polanka Wielka, tudzież obszary dworskie: Głębowice, Gierałtowiczki i Chocznia.

Zamknięcie granicy włoskiej dla emigrantów. Według urzędowego zawiadomienia, odjazd okrętów z emigrantami z Genni do Brazylii wstrzymano na razie do kwietnia 1896 r., wskutek czego rząd włoski zamknął granicę przed emigrantami i nie wpnszcza ich na terytorynm włoskie.

Fałszowanie piwa. Z Wrocławia donoszą, iż ogromną sensacyę wywołało tam skazanie restanratora w Zwierzyńcu na 500 marek kary za występek przeciw ustawie o środkach żywności. Restanrator kazał wyciekające z pod czopa piwo zbierać do mis podstawionych i dolewać do innych szklanek. Gdyby pruskie władze sanitarne przez jeden tydzień urzędowały w Krakowie, takich winowajców odszukałyby niezawodnie setki.

Przeniesienie. Minister spraw wewnętrznych powołał komisarza powiatowego, dra Władysława hr. Michałowskiego, z Krakowa do służby w ministerstwie spraw wewnętrznych.

Od Administracyi. Sympatyczne przyjęcie reprodukcyi obrazu mistrza Matejki p. t. „Rejtan“, który ofiarowaliśmy naszym czytelnikom po cenie zniżonej, spowodowało nas, iż i obecuie postaraliśmy się o tego rodzaju premium. Wyszła mianowicie reprodukcya heliograwurowa znanego obrazu Wojciecha Kossaka p. t. „Wspomnienia z lat dziecinnych“, przedstawiająca atak Czerkiesów na bezbronny lud warszawski w dniu 18 kwietnia 1861. Wykonanie pod każdym względem wzorowe, karton i format podobny jak przy „Rejtanie“, przez co obraz ten stanowi stosowne *pendant* do „Rejtana“. Cena sklepowa 6 złr., dla czytelników *Nowej Reformy* 4 złr. (z opakowaniem 4 złr. 30 ct.). „Rejtana można także jeszcze nabywać po tej samej cenie (z opakowaniem 4 złr. 30 ct.). Kto nabywa oba obrazy, razem płaci **tylko 8 złr.**, tj. nie ponosi kosztów opakowania. Sądzimy, że ułatwieniem tem sprawimy czytelnikom przysługę, zwłaszcza, że obrazy te nadają się bardzo na podarki gwiazdkowe i noworoczne. Zamówienia wraz z należytością przesyłać należy pod adresem Administracyi *N. Reformy*.

Repertoar teatru krakowskiego.

We środę 27 listopada: „Zbójcy“, widowisko dramatyczne w 5 aktach Fr. Szyllera. (Popnlarne).

We czwartek 28 listopada: „Bracia Lerche“, komedya w 3 aktach Adama Asnyka.

W sobotę 30 listopada: „Filareci“, obraz dramatyczny w 4 aktach na tle historycznem Adama Staszczyka. (Nowość).

W niedzielę 1 grudnia: „Filareci“, obraz dramatyczny w 4 aktach na tle historycznem Adama Staszczyka.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— **Karol Rawer**: „Dzieje ojczyste dla młodzieży“. We Lwowie 1895. Ped powyższym tytułem wyszedł wielce pożądany podręcznik do nauki dziejów ojczystych w naszych szkołach średnich. Autor książki, wytrawny pedagog, znający dokładnie cel nauki szkolnej, pominął rzeczy drobniejsze lub krytyką umiejętną nie stwierdzone, a z bogatego zasobu szczegółów pewnych i ważnych, przyjął do swego dzieła tylko te, które mocą swych pierwiastków etycznych tak samo kształcą serce, jak w organicznem połączeniu stanowią wierny, a jasny, przejrzysty i zroznmiały obraz naszej przeszłości; tym zaś sposobem przysporzył literaturze szkolnej książkę, mającą niepospolitą wartość pedagogiczną.

Właściwą historyę Polski niepodległej, określoną do r. 1795, wyprzedzają trzy rozdziały. Jeden podaje wiadomości geograficzne, drngi poświęcony Słowianom, trzeci przedstawia czasy bajeczne w sposób przekazany w podaniach. Na końcu zaś książki w dwóch rozdziałach opowiedziane są dzieje porozbiorowe; głównie jednak zajmuje się tn autor Galicyą, zaczynając od rządów Maryi Teresy, do czasów najnowszych.

W wykładzie obrał p. R. formę biograficzną, grnpnjąc wypadki około wybitniejszych postaci. Mimo to i wymaganiom pragmatyki dziejowej stało się zadość; w przedstawieniu bowiem i w układzie zdarzeń przebija wyraźny wzgląd na ich związek wewnętrzny i nieuchronną zawisłość od charaktern czasu i osób działających. To też opowiadanie wypadków zewnętrznych przeplatają często trafne charakterystyki znakomitych mężów, lub treściwe poglądy na stan oświaty i stosunki społeczne. Nie małą wreszcie zaletą tego dzieła jest język, nietylko poprawny, lecz ozdobny i potoczysty.

— **Poezye A. Langego**, część pierwsza, wyszły z druku w Warszawie. Tom ten zawiera: Sielanki (Plain-Air), Erotyki, Lilith (ustęp z poematn), Venus żebraczka, powieść o Waligórze i Wyrwidębie (urywki z poematu), Vox posthuma, Sonety wedyckie, Księgi proroków, Pieśń o Sławie, Cyfra i Słowo, Widzenie św. Katarzyny, Palingeneza i Godzina.

— **Komitet wydawnictwa dziełek ludowych** we Lwowie, ulica Mochnackiego l. 24, poleca do rozpowszechnienia wydaną w maju b. r. broszurę p. t. „Kilka słów o kraju Brazylią zwanym i o tem, dlaczego tam naszych ludzi ściągają“. Książkę tę polecił Wydział krajowy osobnem rozporządzeniem do rozpowszechnienia między obałamuconą ludność wiejską. Egzemplarz po 15 ct., przy większych zamówieniach po 12 ct. z przesyłką pocztową. Zamawiać najlepiej przekazem pocztowym pod adresem komitetu.

— „**Gospodarz**“, ilustrowany kalendarz rolniczy na r. 1896 (rocznik VII) pojawił się temi dniami nakładem ruchliwego wydawnictwa groszowego im. Tadeusza Kościuszki w Krakowie. Zbyt pochlebnie znany ten kalendarz dla ludu i zbyt dobrą ma „markę“ u licznych czytelników swoich, iżby potrzeba było szczególnie go zalecać do jak największego rozpowszechnienia. Poprzedni rocznik, w zupełności wyczerpany, doczekał się w stosunkowo krótkim czasie drugiego nakładu. Nie wątpimy, że takiej samej pociechy dozna i tegoroczny „Gospodarz“, rozmiarami daleko większy od poprzedników, bo zawierający 16 arkuszy drnkn. Na obfitą i nrozmaiconą treść książki, oprócz części ściśle kalendarzowej, gospodarskiej i informacyjnej złożyły się zarówno utwory włościan prozą i wierszem, jak i prace naukowe, historyczne, przyrodnicze i literackie autorów, znanych w literaturze. Wśród pierwszych wyróżnia się szczególnie list posła Jakóba Bojki do włościan z Nowym Rokiem, pełen zdrowych myśli i szczerym, jak zwykle, natchniony patryotyzmem. W drugim dziale opowiada między innemi: Litwin z Brześcia: „O trzechsetnej rocznicy brzeskiej Unii“, dr. Stanisław Kozłowski: „O Janie Kilińskim, szewcu pułkowniku“, prof. dr. O. Bnjwid: „O przyczynach i zapobieganiu chorobom zaraźliwym“, dr. E. Polzeniusz: „Z czego i jak powstają rośliny, czyli słów kilka o chemii rolniczej“, Wł. M. Kozłowski: „O nawozach chemicznych (sztucznych) i ich użyciu“, J. Brzeziński: „O rodzajności drzew owocowych“, Jan Świętek: „O naszym przemyśle domowym“ itd. W części beletrystycznej zamieszczono wyjątki z znakomitych nowel Gryfa „Maciek w powstaniu“, Zycha „Mogiła“, Świętka „Kwiat paproci“ i inne. Znajdują się tu dalej treściwe artykuły o ostatnim rozbiorze Polski, o stronnictwie ludowem (z udatnym portretem posła Lewakowskiego), o zagrożonych kresach (z wizerunkiem ś. p. Karola Miarki), o wydawnictwie groszowem im. Tadeusza Kościuszki, o nowej ustawie sądowej, o inżynierze Celestynie Racku, który w obronie życia robotników zginął w skutek wybuchu gazów w kopalniach karwińskich itd., wszystko to przeplatane poezyami Duchińskiej, Konopnickiej, Rossowskiego i innych, nadto anegdotami i żartami, przeważnie z życia ludowego.

„Gospodarz“ uchodzi słusznie za najlepszy kalendarz dla ludu, a zaleca się na domiar ceną niezwykle niską, bo kosztuje zaledwie 25 ct.

— **Nowy katalog dzieł dla dzieci i młodzieży**, przeznaczonych na upominki gwiazdkowe, wydała księgarnia Gebethnera i spółki w Krakowie. Nakładem tejże księgarni wyszło z druku kilkanaście nowości z zakresu opowiadań, pogadanek i powieści dla młodego wieku. O nowych tych pożytecznych wydawnictwach, po ich przejrzenin, zamieścimy niebawem szczegółowe uwagi.

— „**Bławatek**“. Elegancki kalendarzyk dla pań, wydawany stale przez drukarnię W. Manieckiego we Lwowie, opuścił w tych dniach prasę. W roczniku tym znajdnją się między innemi poezye Adama Asnyka, nowele Estei, Gawalewicza i t. d. Poradnik toaletowy i rady dla pań wskazują, iż „Bławatek“ tylko dla płci pięknej jest przeznaczony. Całość mile i korzystnie się przedstawia.

Spostrzeżenia meteorologiczne

(podług obserwatoryum krak.).

Kraków, 26 listopada.

	wczoraj g. 10 w.	dziś g. 6 rano	dziś g. 2 pop.
Ciśnienie powietrza (zred. do 0)	750·5 mm	750·1 mm	749·2 mm
Temperatura w stopniach Celsiusza	—2°,0	—2°,7	—2°,0
Kierunek i moc wiatru (0 = cisza, 10 burza)	E 1	WSW 1	W 1
Wilgotność względna (w odsetkach)	92 %	94 %	92 %
Stan nieba 0 pog., 10 zup. pochm.	10	10	10

Ostatnie wiadomości.

Sprawozdanie nasze o wczorajszem posiedzeniu komisyi budżetowej musimy uzupełnić następującemi szczegółami:

Po p. Khunie zabrał głos powtórnie minister Gautsch i, odpowiadając pojedynczym mowcom, uznał w szczególności słuszność wywodów p. Milewskiego i przyrzekł zaradzić brakowi książek w bibliotekach seminaryjnych wydziału prawa i administracyi. Co do utworzenia nowego czeskiego uniwersytetu oświadczył minister, że wpierw należy usunąć braki, istniejące w uniwerstytecie w Pradze, a p. Romańczuka zapewnił, że wobec Rusinów władze naukowe zachowają zupełną bezstronność. Wreszcie przypomniał minister, że na uniwersytecie w Gracu naucza lektor języka słowieńskiego, lecz przyrzekł, że zajmie się utworzeniem katedry tego języka.

Przemawiali jeszcze pp. Bareuter, Klaic i Piętak. — P. Klaic domagał się utworzenia w wiedeńskim uuiwersytecie katedry języków chorwackiego i serbskiego, a p. Piętak urgował o restauracyę i rekonstrukcyę budynku uniwersyteckiego we Lwowie, omawiał utworzenie katedr dla nowożytnych języków i powszechnej literatury na uniwersytetach i żądał remuneracyi dla profesorów historyi austryackiej. W końcu mowca wykazał dcsadnie na podstawie cyfr bezzasadność skarg p. Romańczuka, jakoby na lwowskim uniwersytecie stawiano Rusinom jakieś przeszkody.

Przy wczorajszych wyborach z Izb handlowych w Czechach wybrano do Sejmu 7 Młodoczechów, 6 liberałów niemieckich, jednego Staroczecha i jednego niemieckiego narodowca. Dziś odbywają się wybory z kuryi wielkiej własności.

W Krainie wybrano wczoraj do Sejmu z kuryi miejskiej 7 radykałów słowieńskich i jednego niemieckiego liberała. Klerykalni Słowieńcy nie zdobyli zatem ani jednego mandatu. Lublańska Izba handlowa wybrała radykała Kernika i swego prezydenta p. Perdau.

Telegramy „Nowej Reformy“.

(Telegramy własne „N. Reformy“).

Wiedeń, 26 listopada. Dzisiaj ukonstytuowali się secesyoniści z klubu Hohenwarta w osobny klub pod nazwą „katolickiej partyi ludowej“ *(Katholische Volkspartei)*.

Przewodniczącym wybrano Dipaulego, jego zastępcą Ebenhocha.

Wiedeń, 26 listopada. *Wiener Ztg.* ogłasza, że cesarz zamianował nadzwyczajnego prof. historyi powszechnej dra Zygmunta Herzberga-Fränkla zwyczajnym profesorem uniwersytetu w Czerniowcach.

Minister wyznań i oświaty zamianował ks. dra Jana Trznadla nauczycielem rzymsko-katolickiej religii w gimnazyum w Sanoku.

Liberec, 26 listopada. Tutejsza Izba handlowa i przemysłowa wybrała na wczorajszem posiedzeniu jednogłośnie (oddano 28 głosów) na posłów do Sejmu: Adolfa Bohaty'ego, posła do Rady państwa z Trautenau, Adolfa Perntza, właściciela kopalni w Cieplicach, Józefa Kahla z Liberca i Adolfa Glücknera, nożownika z Neustadt. Wszyscy wybrani należą do stronnictwa niemiecko-liberalnego.

Berlin, 26 listopada. U mieszkających tutaj posłów do parlamentu i mężów zaufania stronnictwa socyalistycznego odbyła się wczoraj przed południem rewizya. Policya zabrała wszystkie akta, listy, oraz rękopisy, odnoszące się do spraw stronnictwa. Obiega pogłoska, że rozchodzi się o przekroczenie pruskiej ustawy o stowarzyszeniach.

Berlin, 26 listopada. W sprawie rewizyi przedsięwziętej przez policyę w mieszkaniach posłów stronnictwa socyalistycznego donoszą, co następuje:

Szło tutaj o stwierdzenie, czy stowarzyszenia socyalistyczne pozostają ze sobą w korespondencyi, co jest zakazane podług § 8 ustawy o stowarzyszeniach pod karą 15 do 150 marek, a w razie niemożności zapłacenia, pod karą 8 dni do 3 miesięcy więzienia.

Prócz tego nadaje wzmiankowany paragraf sędziemu prawo do rozwiązania stowarzyszenia. Celu rewizyi domowej nie ogłoszono, lecz wiadomości o tem stwierdzają zgodnie, że rewizye miały cel powyższy. Podług innej wiadomości ma nastąpić rozwiązanie stowarzyszeń socyalistycznych, lub też już nastąpiło.

Koła socyalistyczne zaprzeczają wiadomości, jakoby popełniono jakiebądź przestępstwo przeciw ustawie o stowarzyszeniach, przyczem wyrażają obawę, że rząd ma zamiar zniszczyć organizacyę socyalistyczną w całych Niemczech.

Około 80 rewizyj domowych odbyło się tutaj, pomiędzy innemi także u posłów Auera, Singera, Bebla, Fischera, oraz w lokalu dziennika *Vorwärts*. W 54 przypadkach zabrała policya rękopisy.

Paryż, 26 listopada. Na wczorajszem posiedzeniu Izby deputowanych toczyła się w dalszym ciągu rozprawa budżetowa. Przyjęto jednogłośnie dodatkowy kredyt na utworzenie nowych konsulatów w Chinach. W toku dyskusyi zabierał głos dep. Reinach, który dowodził, że z przeprowadzeniem reform finansowych nie podobna dłużej zwlekać. Wspomniał on o programie Gambetty, przypominając, że Gambetta chciał, ażeby powiększenie wydatków nie należało do inicyatywy parlamentu.

Delafosse, należący do klerykałów, omawiał stosunki szkolne.

Socyalista Gendre domagał się równomiernego rozdziału ciężarów i reform finansowych w duchu idei demokratycznej; żalił się przytem, że budżet nie ma wcale charakteru demokratycznego.

Z kolei przemawiał Jourdan i referent Cochery, poczem ogólną rozprawę zamknięto. Po przyjęcin budżetu ministerstwa handlu odroczono dalszą rozprawę do następnego posiedzenia.

Paryż, 26 listopada. Dep. Guillemet i towarzysze wnieśli do Izby projekt wykupienia kolei zachodniej i południowej.

(Telegramy Biura Korespondencyjnego).

Wiedeń, 26 listopada. Cesarz wyjeżdża dzisiaj rano do Wels i Lichtenegg w odwiedziny do arcyksięcia Franciszka Salwatora, a powróci do Wiednia we czwartek dnia 28 b. m.

Wiedeń, 26 listopada. Podług wiadomości telegraficznej zawinęła eskadra austryacka, składająca się z okrętów: „Kaiserin Elisabeth“, „Tegetthof“ i „Blitz“, wczorajszej nocy do portu Pireus, a okręt „Donau“ zawinął wczoraj do Korfu, celem uzupełnienia ładunku węgli. Stan zdrowia załogi jest pomyślny.

Lublana, 26 listopada. W kuryi miast wybrani zostali w dalszym ciągu na posłów do Sejmu: W Rudolfswerth — adwokat dr. Tavcar (z partyi słowieńsko-radykalnej) 300 głosami przeciw Savinscheggowi, który otrzymał tylko 124 głosy; w Goltschen — burmistrz Loy (z partyi niemiecko-liberalnej) 148 głosami; w Idryi — adwokat dr. Majazon (z partyi słowień.-rad.) 139 głosami przeciw konserwatyście Stegnarowi, który otrzymał 38 głosów; w Adelsbergu — Lenarcic (z partyi słowieńsko-radykalnej) 130 głosami.

Lubiana, 26 listopada. Przy wyborach do Sejmu z kuryi gmin miejskich wybrano na posłów do Sejmu 5 radykałów słowieńskich, a jednego niemieckiego liberała.

Budapeszt, 26 listopada. Węgierskie *Biuro Corresp.* dowiaduje się, że cesarz sankcyonował już ustawę o wolnem wykonywaniu religii. Ustawa ogłoszoną ma być w najbliższym czasie.

Berlin, 26 listopada. Z Konstantynopola donoszą tutaj, że wiadomość, jakoby rada zarządzająca długiem publicznym przez jakiś czas nie była w stanie ogłaszać wykazów dochodu, jest nieprawdziwą. Przepisane dekretem *muharrem* wykazy miesięczne będą nadal, tak jak dotąd, ogłaszane regularnie. Zresztą wykazują roczne dochody tylko małą różnicę wobec roku zeszłego.

Wrocław, 26 listopada. *Breslauer Ztg.* donosi, że profesor prawa rzymskiego przy uniwersytecie wrocławskim, Schott, umarł wczorajszej nocy.

Bern, 26 listopada. Wczoraj podpisano ugodę międzynarodową, dotyczącą tunelu symplońskiego.

Paryż, 26 listopada. Utworzono tutaj samodzielną ambasadę chińską. Zarząd tejże polecono dotychczasowemu pełnomocnikowi dyplomatycznemu Czing-Czangowi.

Rzym, 26 listopada. Przed zapełnioną Izbą — galerye były także przepełnione — wygłosił wczoraj minister skarbu *exposé* finansowe. Mowca oświadczył, że definitywny budżet na r. 1894/95 daje dowód dość znacznego polepszenia wobec liczb, podanych dnia 10 grudnia 1894 r. Chociaż w budżecie na rok 1895/96 skutki zarządzeń finansowych z roku 1894 i 1895 nie całkiem jeszcze dają się uczuć, i chociaż możliwe różnice w dochodach i wydatkach jak najsumienniej uwzględniono, jednakże budżet na rok 1895/96 wykazuje w stanie czynnym nadwyżkę, wynoszącą 1,270.000 lirów. Można więc mieć nadzieję, że polepszenie ogólne wykaże się także przy zamknięciu rachunkowem.

W wzmiankowanych liczbach zachodzi także zwiększenie wydatków nadzwyczajnych dla Afryki, wynoszących 3 miliony, a przeznaczonych na okupacyę Tigre, gdy w przyszłym roku podwyższenie to wynosić będzie 2 miliony; prócz tego uwzględniono tam podwyższenie budżetu wojskowego w ilości 3 milionów. Preliminarz na rok 1896/97 wykazuje nadwyżkę rzeczywistą 8,020.000 lirów, bez zamiaru jakiegokolwiek rodzaju emisyi długu. Liczby te dowodzą, że budżet ułożono z nadzwyczajną ostrożnością, a podwyżka wydatków pozostała w granicach przepisanych. Minister dodał jeszcze, że przywrócono znów równowagę w gospodarce państwowej; jednakże ostrożność w wymaganiach utrzymać ją tylko może. Mowca zawiadomił Izbę o projektach ustawy, dotyczącej całkowitego uregulowania kas kolei żelaznych, oraz kas katastru. Wyniki tych projektów uwzględniono już w przedłożonym budżecie.

Minister oświadczył, że byłoby błędem, gdyby chciano teraz przedsiębrać jakąbądź operacyę dla konsolidowania długów, które mają być spłacone. Trzeba starać się osiągnąć ten rezultat nie przez zaciąganie nowych długów, lecz przez nadwyżkę, wynikającą z normalnych dochodów. Minister oświadczył następnie, że zgłosi ustawę, dotyczącą kas depozytowych i konsygnacyjnych, których położenie polepszyło się znacznie. Stosunki skarbu polepszają się powoli; w rzeczywistości nie obciążono skarbu nowym ciężarem w budżecie na rok 1894/95. — Mowca oznajmia wreszcie, że statutem dozwolone zaliczki wynosiły dnia 31 października 1895 roku tylko 25 milionów wobec $69^1/_2$ miliona dnia 31 października 1894 roku, tak że 110 milionów pozostało do dyspozycyi dla zwyczajnych bonów skarbowych. Dnia 31 października 1894 roku wynosiła ta suma tylko 47 milionów.

Rzym, 26 listopada. Wywodu finansowego ministra Sonnino wysłuchała Izba spokojnie, bez oznak zadowolenia lub niechęci. Cyfry przytoczone przez ministra uważają tutaj za dokładne, położenie finansowe za znacznie lepsze, niż było. Równowaga budżetowa rzeczywiście da się utrzymać, jeżeli nie zajdzie potrzeba nadzwyczajnych wydatków.

Rzym, 26 listopada. Papież wstał wczoraj o tej samej godzinie, jak zwykle i wezwał sekretarza stanu, kardynała Rampollę do siebie. Chrypka zginęła; zwołaniu konsystorza na 29 listopada i 2 grudnia nic nie stoi na przeszkodzie.

Massacarrara, 26 listopada. Onegdajszej nocy szalała tutaj okropna burza, która w mieście i okolicy wyrządziła znaczne szkody. Z ludzi nikt nie zginął. Szkodę, wyrządzoną przez burzę, oceniają na pół miliona.

Konstantynopol, 26 listopada. W kołach rządowych obiega pogłoska, że Porta na żądanie mocarstw o udzielenie zezwolenia na sprowadzenie drugich okrętów stacyjnych, dała następującą odpowiedź: Porta przyznaje mocarstwom prawo, zagwarantowane im w traktacie paryskim, prosi jednakże, aby mocarstwa zrzekły się na razie wykonania tego prawa, gdyż Turcya i tak gwarantuje bezpieczeństwo wszystkich obcych chrześcijan. Koła rządowe podnoszą, że agitatorzy armeńscy mogliby przybycie drugich okrętów stacyjnych uważać za dodanie im odwagi, przez co wywołanoby prowokacyę. Z tego powodu Porta musi uchylić się od wszelkiej odpowiedzialności.

Konstantynopol, 26 listopada. Nadeszłe tutaj raporta konsulów nie donoszą o żadnych nowych gwałtach w Azyi Mniejszej, zaznaczają jednak, że położenie i usposobienie ludności, jak było przedtem, tak i teraz jest niebezpieczne.

Dotąd nie udało się zdusić ruchawki w Jemen. Zarządzono wysłanie tamże posiłków.

Konstantynopol, 26 listopada. Zaniepokojenie tutejszej ludności, szczególnie na przedmieściach Scutari i Stambuł, trwa dalej. Kilka stambułskich *medresses* strzeże wojsko. *Comité liberal Ottoman* wydało manifest, w którym ogłasza, że on nie ma wspólności z komitetem armeńskim, że żąda równości praw politycznych, bezpieczeństwa życia i mienia, oraz nadania mocy obowiązującej przywilejom, przyznanym fermanem z r. 1876.

Sofia, 26 listopada. Zaręczają, że przedłożony sobraniu w piątek wniosek zmiany artykułu 38 konstytucyi, a zaopatrzony 35 podpisami, między innymi także Radosławistów, nie przyjdzie pod obrady, gdyż nie posiada liczby 44 podpisów, przepisanej konstytucyą.

Kursa telegr. na giełdzie wiedeńskiej i berlińskiej.

Wiedeń, dnia 26 listopada 1895.

	Kurs w wal. austr. złr.	ct
Zjednoczony dług w papierach	99	15
Zjednoczony dług w srebrze	99	30
Austryacka renta złota	120	25
4 % austryacka renta (marcowa)	99	95
4 % węgierska renta złota	120	60
4 % węgierska renta koron.	97	95
Akcye banku austro-węgierskiego	1011	—
Akcye kredytowe	367	75
Londyn	120	90
Banknoty banku niem. za 100 m.	59	—
20 marek	11	81
20-frankówki za sztukę	9	$58^1/_2$
Banknoty włoskie	44	60
Dukaty austryackie	5	70

Wiedeń, 26 listopada. Ruble 130·—. Cena nafty 16·60. Spirytus gotowy 14·80. Żyto na wiosnę 6·68. Pszenica na wiosnę 7·28. Owies na wiosnę 6·56.

Wiedeń, 26 listopada. 4 % oblig. poż. krajow. z 1891 97·75; 4 % oblig. poż. krajow. z 1893 97·—; 4 % galic. fund. propinacyjnego 96·60; 4 % listy banku krajowego 97·50; $4^1/_2$ % listy banku kraj. 100·50; 5 % obligi banku krajowego 102·—; 4 % list. kred. ziemsk. 56-let. 98·25; Akcye Karola Ludwika 218·—; Akcye kolei lwowsko-czern. 289·50; Losy z 1854 na 250 złr. 146·—; losy z 1860 na 500 złr. 147·25; losy z roku 1860 na 100 złr. 157·50; losy z r. 1864 za 100 złr. 198·—; akcye zakładu kred. dla handlu i przemysłu 370·50; akcye galic. banku hip. na 200 złr. 420·—; Länderbank na 200 złr. 241·50; akcye austro-węg. banku na 600 złr. 1011.

Berlin, d. 26 listopada. Godzina 2 minut 45 po poł. Austryackie kredyty 231·50 mrk. Austryacka złota renta 102·30 mrk. Austryacka srebrna renta 93.30 mrk. Węgierska złota renta 102·— mrk. Węgierska renta koronowa 98·50 mrk. Austryackie banknoty 169·35 mrk. Akcye kolei lwowsko-czerniowieckiej —·— mrk. Ruble 220·40 mrk. 5 % listy zastawne Królestwa Polskiego —·— mrk. 4 % listy likw. Królestwa Polskiego 67·40 mrk.

Odpowiedzialny Redaktor:
Michał Konopiński.
Wydawca:
Dr. Lesław Boroński.

Groby królewskie, grób Mickiewicza i skarbiec w katedrze na Wawelu zwiedzać można w dni powszednie o godzinie 10, w niedziele i święta o godzinie $11^1/_2$.

Grób zasłużonych (w krypcie na Skałce), **Grób Skargi** (w kościele św. Piotra), oraz **skarbiec** kościoła N. P. Maryi oglądać można w chwilach wolnych od nabożeństwa za zgłoszeniem się do zakrystyi.

Wystawa nieustająca Zjednoczonego Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godziny 11-tej do 4-tej prócz poniedziałków. Wstęp w niedziele 15 centów, w dnie powszednie 30 ct.

Muzeum Narodowe (w Sukiennicach) otwarte jest codziennie od godziny 11-tej do 3-ciej po południu z wyjątkiem poniedziałków, za opłatą wejścia 20 centów w dzień zwykły, w niedziele i święta po 10 ct. od osoby.

Muzeum XX. Czartoryskich otwarte dla zwiedzających we wtorki i piątki od godziny 9-tej do 1-szej po południu, o ile w te dnie nie przypadają święta. — Szkoły, pensyonaty i instytucye, pragnące zwiedzić Muzeum zbiorowo, w dnie te nie mogą być do zwiedzenia dopuszczone, ale zgłosić się winny do dyrekcyi, która inny dzień odpowiedni w tym celu oznaczy.

Gabinet Archeologiczny Uniwersytetu Jagiellońskiego *(Collegium novum)* zwiedzać można codziennie od godziny 12-tej do 1-szej — prócz niedziel, świąt i feryj uniwersyteckich bezpłatnie.

Gabinet Geologiczny Uniw. Jagiell. w *Collegium physicum* przy ulicy św. Anny na I piętrze otwarty w każdą niedzielę od godziny 9-tej do 1-szej w południe.

Muzeum Techniczno-Przemysłowe w gmachu Franciszkańskim otwarte codziennie od godziny 10-tej do 6-tej. Wstęp 20 cnt. od osoby, w niedziele od 10-tej do 2-giej bezpłatny.

Podziękowanie.

Niniejszem składam panu **Henrykowi Gottliebowi**, nauczycielowi kaligrafii w Krakowie, ul. Dietlowska, L. 65, **serdeczne podziękowanie**, gdyż miałem charakter pisma bardzo zaniedbany i nieczytelny, a **po ośmiu lekcyach**, udzielonych mi przez pana Gottlieba, wyrobił mi się **charakter pisma na bardzo piękny** i wszelkim wymaganiom praw kaligraficznych odpowiadający. 2641 1

Dr. Dymnicki.

Arabella Bergmann'a

niezawodny środek do farbowania włosów, **natychmiast** farbuje pięknie na ciemno i bynajmniej nie jest szkodliwy. Na składzie ma **M. Doening w Krakowie.** 2614 1 10

Koncypient adwokacki

poszukuje posady.

Zgłoszenia pod **„M. R. 2647“** przyjmuje Admin. „N. Reformy“.

Do sprzedania Brzeziny Górne i Zalas

dwa folwarki, pod Wielopolem, obok kopalni węgla w Grudny, mające ślady pokładu węgli. Obszar 434 morgi, w tem 90 m. lasu, 29 m. łąk, reszta roli i pastwisk. Wiadomość na miejscu u właścicielki **Malwiny Szajnowej** lub **w kancelaryi notaryalnej w Ropczycach.** 2610 1 3

Kalosze

prawdziwe rosyjskie.

Szczotki do przedpokoi.

Rogóżki kokosowe i żelazne.

Chodniki i Przedściółki

z linoleum i ceratowe.

Chodniki kokosowe.

Masę woskową do podłóg.

Masę francuską do posadzek.

Glazurę

bursztynową i spirytusową do lakierowania podłóg.

Wyroby szczotkarskie

i różne inne artykuły

dla gospodarstwa domowego.

Perfumy i mydła.

Artykuły toaletowe

w największym wyborze.

Wałeczki, Kit i Gips

do zaopatrywania drzwi i okien.

Smarowidło nieprzemakalne

do obuwia.

Smarowidło nadające podeszwom trwałość.

Latarki stajenne, ręczne i kieszonkowe.

Artykuły piwniczne:

Pipy i wentyle do beczek.
Węże gumowe.
Lewarki patent. gumowe.
Napełniacze flaszek.
Korki do butelek.
Maszynki do korkowania.
Aparaty do toczenia piwa.
Korkociągi.
Kapsle do butelek.
Smółka do lakowania butelek.
Maszynki do mycia flaszek.
Maszynki do kapslów. butelek.
Środki do czyszczenia i filtrów.
Aparaty do filtrowania.

Ramki do gazet.

Kije, kule i przybory do bilardów

polecają

po cenach najumiarkowańszych

Reim i Friedrich

Kraków

Rynek, 37, Linia A—B.

Cennik bezpłatnie i franko.
Codziennie dwa razy wysyłki pocztowe. 2574 3 0

Fałszowany jedwab.

Spalić kawałeczek czarnej materyi jedwabnej, z której chcemy kupować, a możliwe fałszerstwo zaraz wyjdzie na jaw. Prawdziwy, czysto zabarwiony jedwab zwija się natychmiast, gaśnie prędko i pozostawia zeń trochę popiołu barwy zupełnie jasno-brunatnej. Fałszowany zaś jedwab (który łatwo się kruszy i pęka), pali się powolnie, mianowicie tlą się dodane nici dalej (jeżeli się znajduje w nich dużo farby) i pozostawia po sobie popiół ciemno-brunatny, który w przeciwieństwie do prawdziwego jedwabiu nie zwija się, lecz krzywi. Popiół z prawdziwego jedwabiu, wzięty w palce, rozpada się w pył, z fałszowanego zaś wcale nie. **Fabryki jedwabiów G. HENNEBERGA** (c. i k. nadwornego dostawcy) **w Zurychu**, każdemu chętnie wysyłają próbki swych prawdziwych materyj jedwabnych, oraz dostarczają do domu poszczególnych sukien jak i całych sztuk, przyczem odbiorca nie płaci ani podatku, ani porta. 5 6 6

ŻYDOWSKA BIBLIOTEKA UNIWERSALNA. (W języku niemieckim).

Każdy numer 12 cnt.

Nakład Jakóba B. Brandeisa, Praga.

Nabyć można przez każdą księgarnię. — Prospekta za darmo. 2640 1 5

Kapitał 500.000.

Na czasie!

P. T.

Kapitał 500.000.

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić P. T. Publiczność, że w mojem znanem Biurze **w Wiedniu, IV., Hauptstrasse 36,** otworzyłem

Dom komisowy oraz Interes przesyłkowy.

Mając własne fundusze, rozgałęzione stosunki i około 1400 agentów w kraju i za granicą mogę przyjmować w komis i sprzedawać wszelkie towary, oraz na takowe dawać zaliczki. **Wszelkie zlecenia,** dotyczące **zakupna za kwotę** od najmniejszej do największej, wykonuję i wysyłam punktualnie.

Adres dla telegramów: **„Exsiccator“, Wiedeń.**

Firma zakredytowana jest we wszystkich lepszych instytucyach w kraju i za granicą. 2637 1 0

Austryackie czekowe konto Nr. 830.616, węgierskie 4116.

Broszurki, cyrkularze i warunki wysyłam na żądanie franco.

Kapitał 500.000.

PENSYONAT

Dra Chwistka w Zakopanem

cały rok otwarty 2461 11 0

dla potrzebujących górskiego powietrza.

Od 3 złr. dziennie od osoby za wszystko.

Niniejszem mam zaszczyt donieść Szanownej P. T. Publiczności, iż już otworzyłem mój nowy zakład gastronomiczny naprzeciw teatru pod firmą:

„Café-Restaurant du Théâtre“

w którym urządziłem na pierwszem piętrze **bardzo wspaniałe salony na restauracyę,** oraz **gabinety oddzielne** dla kółek zamkniętych, a na dole **kawiarnię z bilardami, pokojami do gier,** jak również **czytelnię,** zaopatrzoną w wielką ilość dzienników. Z poważaniem

2441 14 0 **Ferdynand Turliński**

Restaurator vis-à-vis teatru.

Celem uniknięcia wszelkich pomyłek oznajmia się, że

Grand Magazin Au prix fixe

znajduje się

tylko przy ul. Grodzkiej, L. 3, I piętro.

Poleca

gotowe suknie męskie i dziecinne

z materyałów krajowych i zagranicznych **po nader niskich cenach.** 2545 5 20



Tylko prawdziwe, szlachetne kamienie

w oprawie:

granaty, ametysty, agaty, topazy, moldawity itp.

Czeska agencya 34 220 0

Ferdynanda Hofmanna, Sukiennice, L. 17.

Dra FRYDERYKA LENGIELA 179 83 0

Balsam brzozowy



Już sam sok roślinny, płynący z brzozy, jeżeli na pniu przedziurawiono korę, znany jest od niepamiętnych czasów, jako najznakomitszy środek piękności; jeżeli się jednak ten sok wedle przepisu wynalazcy przyrządzi w drodze chemicznej jako balsam, w takim razie dopiero nabiera prawie cudownej siły.

Jeżeli wieczorem posmarujemy twarz lub inne miejsce skóry tym balsamem, to już **nazajutrz rano odpadają prawie nieznaczne łupieże ze skóry, która staje się przez to lśniąco białą i delikatną.**

Balsam ten wygładza na twarzy zmarszczki i blizny powstałe z ospy i nadaje twarzy młodocianą barwę, a cerze białość, delikatność i świeżość; usuwa w najkrótszym czasie piegi, plamy wątrobiane, blizny, czerwoność nosa, stłuszczenia i wszelkie inne nieczystości cery. Cena słoika z opisem użycia 1 złr. 50 ct. **Dra Lengiela mydło benzoesowe,** najłagodniejsze i najodpowiedniejsze mydło dla skóry, umyślnie przyrządzone, po 60 ct.

Do nabycia w każdej większej aptece, mianowicie: **we Lwowie** u Z. Ruckera; **w Krakowie** u Wiktora Redyka; **w Czerniowcach** u Golichowskiego nast. Mabl apt. Schmiedt & Fontin, droguerya; **w Tarnopolu** u Marcyana Krzyżanowskiego; **w Tarnowie** u Maurycego Adlera, J. Niesiołowskiego; **w Bielsku** u Alfreda Blumenthala i w drogueryi A. Haas.

K. Zieliński

mechanik i optyk w Krakowie,

Rynek główny, Linia A—B, 39, 1251 29 0



Urządza **dzwonki elektryczne, telefony, gromozwody.**

poleca **instrumenty miernicze, lornetki teatralne i polowe, okulary, cwikiery, ciepłomierze** pokojowe, lekarskie i do celów chemicznych. — **Aparaty elektryczne** lekarskie, **bateryje** lekarskie z prądem stałym, **barometry, aneroidy** i t. p.

Wszelkie reperacye oraz zamówienia wykonuje bezzwłocznie.



Kraków **Zakład artystyczno-ślusarski** Dajwor 6

JÓZEFA GORECKIEGO

odznaczony licznemi świadectwami i złotym medalem wystawy krajowej we Lwowie, poleca się do wszelkich **robót ornamentalnych, stylowych, kutych z żelaza, miedzi i mosiądzu.** 1815 34 40



„Warszawska Pracownia Gorsetów à la Sirène“

przeniesiona z ulicy Grodzkiej, L. 10, I piętro, na

ulicę Szewską, L. 21, I piętro.

Poleca wielki wybór **najmodniejszych, bardzo wykwintnych gorsetów,** wykonanych według tegorocznych nowych modeli paryskich i brukselskich, **po cenach znacznie zniżonych.**

Warszawska Pracownia Gorsetów „à la Sirène“

w Krakowie, ulica Szewska, L. 21, I piętro.

Przy zamówieniach z prowincyi prosimy nadsyłać miarę braną na sukni: 1) objętość gorsu, 2) w pasie, 3) w biodrach i 4) z pod ramienia do pasa 2527 8 20



są najbardziej wypróbowanemi i najbardziej udoskonalonemi maszynami do szycia na całym świecie. Przeszło 12 milionów tych maszyn znajduje się w użyciu, są one bowiem dla swej nader pojedynczej konstrukcyi i niezrównanej trwałości najwięcej poszukiwanemi maszynami. Maszyny te są odznaczone przeszło 300 pierwszemi nagrodami, a w ostatnich czasach otrzymały one znów

54 pierwszych nagród na wystawie światowej w Chicago

najwyższe odznaczenie, jakie udzielono,

Dyplom honorowy na wystawie krajowej 1894 we Lwowie.

Oryginalne Singera

IMPROVED MASZYNY DO SZYCIA

(z czółenkami pierścionkowemi)

są najdoskonalszemi maszynami specyalnemi **do szycia bielizny, sukien, do krawieczyzny i do wyrobu ubrań wojskowych.**

Maszyny te z okrągłym transportem (posuwaczem) o czółenkach pierścionkowych, jak również **Oryginalne Singera cylindrowe i o długim ramieniu maszyny** są najlepszemi specyalnemi maszynami do robót szewskich, siodlarskich, oraz skórzano-galanteryjnych. — W ogóle **oryginalne Singera maszyny do szycia** są dla wszystkich celów przemysłowych bardzo praktyczne. Głównemi zaletami ich są: pojedyncza i odpowiednia konstrukcya, znakomity materyał, z jakiego są wyrabiane, jak również dokładne wykończenie wszelkich części składowych, na czem bez zaprzeczenia polega trwałość maszyn, szybki i łatwy ruch, niezrównanie piękny szew (t. z. perełkowaty i ozdobny). Maszyny te zaopatrzone są w aparaty najnowszej konstrukcyi do różnych robót przydatne.

Najnowszy wynalazek Singera Comp. **wysokoramienna maszyna „Vibrating Shuttle“** okazała się znów znakomitym wyrobem, jak wszystkie inne maszyny, przez tę fabrykę wyrabiane. Zarówno te, jak **Improved Familijne maszyny do szycia,** nadają się znakomicie do wyrabiania sztucznych haftów. **Wszelkie maszyny, pod nazwiskiem „Singera“ sprzedawane, są naśladownictwem, wyłączną bowiem sprzedaż Oryginalnych Singera maszyn do szycia ma tylko**

G. Neidlinger

nadworny dostawca,

Kraków, ulica Floryańska, L. 34. 28 29 0

Filie: Tarnów, ulica Krakowska, 4/5; Rzeszów, ulica Trzeciego Maja, 362.

Dr. Ludwik Wiszniewski

mieszka obecnie przy **ulicy Szlak, pod L. 40** (róg ulicy Szlak i ulicy Pędzichowskiej), ordynuje od godz. 3—5. Telefon 211. 1603 24 0

Olejek orzechowy

do przyciemniania włosów siwych i rudych, oraz do wzmocnienia takowych. Flaszeczka 50 cent. i 1 złr. Prawdziwy tylko z firmy **Franciszek Kuhn,** skład perfum, **Norymberga.** **W Krakowie** dostać można w aptece **Wiktora Redyka,** ul. Mikołajska (M. Rynek). 2497 2 10

Największa wypożyczalnia nut muzycznych.

Księgarnia, skład i wypożyczalnia nut muzycznych, oraz główna ekspedycya pism peryodycznych

S. A. Krzyżanowskiego

w Krakowie

poleca istniejącą od 25 lat zawsze i w najnowsze utwory zaopatrzoną

Największą

wypożyczalnię nut muzycznych

na fortepian, inne instrumenta i do śpiewu

Warunki abonamentu rozsyła na żądanie gratis i franco. 2568 3 5

Również powyższa księgarnia przyjmuje

Prenumeratę

na wszystkie czasopisma krajowe i zagraniczne. Katalog czasopism rozsyła się na żądanie gratis i franco

Na Gwiazdkę

poleca wielki wybór **książek ozdobnie oprawnych,** w językach: polskim, niemieckim i francuskim.

Wyborne Herbaty we wszystkich znaczniejszych handlach w Galicyi nabyć można, żądając Herbaty z Rączka po cenie złr. 2, złr. 2.40, 2.80, 3.20, 3.60, 4. Okruchy Herbat doskonałe po złr. 2, 1.60 za ½ kilo netto wagi lub na żądanie wysyła je Magazyn Juliusza Grossego w Krakowie, Rynek. 2195 10 0

We Lwowie skład w handlu Wład. Bażanta, ul. Halicka.

Farbiarnia i pralnia chemiczna Piotra Utelskiego

806 67 78

w Krakowie, ulica Karmelicka, L. 17,

przyjmuje do farbowania, prania lub odczyszczania wszelkie **materye jedwabne, wełniane, bawełniane, aksamity, koronki, dywany, firanki, kapy, ornaty, ubrania męskie i damskie, uniformy wojskowe, pokrycia meblowe** itp w całości lub poprute.

Dwa pokoje

na I piętrze, w domu pod L. 13 przy ulicy św. Jana, **do wynajęcia od 1 grudnia 1895 roku.**

Wiadomość na miejscu. 2584 3 0

Extrakt orzechowy

zupełnie nieszkodliwy środek, farbuje włosy siwe lub spłowiałe na ciemny, trwały kolor. Dostać można w **pierwszym składzie aptecznym J. Wiśniewskiego w Krakowie, ul. Stradom, L. 7.** 142 69 0

Lekcyj języka włoskiego, angielskiego, francuskiego i niemieckiego

udziela pani, która w odnośnych krajach dłuższy czas przebywała i języki te zna gruntownie. Wiadomość: **ulica św. Tomasza, 20.** II piętro, drzwi 18. 2605 2 5

Magister farmacyi

starszy, katolik, przyjmie zaraz zarząd, współpracownictwo lub zastępstwo zawodowe, z gwarancyą odpowiednią przy znośnych warunkach. Adres: **Magister, Kraków, Zwierzyniecka, 35.** 2612 2 4

Subjekt handlowy

obeznany **z robotami piwnicznemi,** znajdzie umieszczenie w pierwszorzędnym handlu win w Krakowie. 2616 3 3

Zgłoszenia: **„K. M. 2617“** przyjmuje Admin. „N. Reformy“.

Kto się chce ożenić

niech się zwróci z zaufaniem do Administracyi **„Union“, Budapeszt, Rottenbillergasse I.** Świetne partye. — Wyjaśnienia pod dyskrecyą za 15 ct. w znacz. poczt. 2494 8 16

Praktykant

zamiejscowy, z ukończoną II klasą gimnazyalną lub realną, znajdzie umieszczenie 2616 3 0

w handlu Edwarda Fuchsa, Kraków.

KAKAO-VERO

odtłuszczone i lekko rozpuszczalne

oraz

CZEKOLADY

uznane jako znakomite gatunki.

HARTWIG i VOGEL

w Bodenbach a/E

Dostać można prawie wszędzie w cukierni, handlu kolonialnym, oraz drogueryi. 2541 6 78

Czytelnia Ignacego Gumplowicza

w Krakowie

ul. Bracka, L. 5,

ma na składzie 20 000 dzieł i sprowadza ciągle 2019 13 16

nowości beletrystyczne

w języku polskim, niemieckim, francuskim i angielskim.

Filia fabryki tutek S. W. NIEMOJOWSKIEGO

odznaczona dwoma medalami,

poleca: 946 96 0

kufry, torby, necessery itd.

Kraków, Sukiennice, 28.

Do egzaminu

z rachunkowości państwowej

przygotowuje panie i panów rutynowany urzędnik. — Wiadomość: **Kraków, ulica Pędzichów, L. 18, II piętro, mieszkania Nr. 6.** 2621 4 4

Skład futer.

K. MOOR

Kraków, ul. Grodzka, L. 32,

poleca swój doborowo zaopatrzony

Skład Futer

krajowych, rosyjskich i amerykańskich gotowych i na sztuki.

Urządziwszy obok mego składu futer **Pracownię takowych,** jestem w stanie przyjmować wszelkie w zakres ten wchodzące obstalunki i reperacye, które wykonuję punktualnie **po cenach najtańszych.** 2444 12 0

Skład futer. Skład futer. Skład futer.

Ziółka piersiowe

Dra W. Seeburgera

na uporczywy kaszel, chrypkę i zaflegmienie

ma jedynie prawdziwe **apteka i główny skład materyałów apt. pod „złotym Słoniem“ E. Hellera w Krakowie, ul. Grodzka.** Cena paczki 20 ct (10 paczek posyła się opłatnie). 2457 11 0

Zakład gimnastyki

w Krakowie pod L. 15 przy ulicy Stolarskiej, na I piętrze, istniejący od lat 20 kilku.

W zakładzie tym udzielam lekcyj zbiorowej i osobnej gimnastyki salonowej, hygienicznej i ortopedyi, jakoteż szermierki.

Na żądanie udzielam lekcyj gimnastyki po pensyonatach i po domach prywatnych.

Aleksander Weiss

2462 9 10 kierownik zakładu

Koniki na biegunach

dla dzieci

wyrabia i ma na składzie w wielkim wyborze gotowe, wykonane bardzo mocno i gustownie, po cenie **od złr. 2.80 do 15 złr. i wyżej,** oraz przyjmuje takowe do odnawiania 2594 3 3

Stanisław Piotrowicz

Kraków, ul. Floryańska, 10.

Zamówienia zamiejscowe uskutecznia natychmiast.

Z Drukarni Związkowej w Krakowie. Papier z fabryki Braci Fiałkowskich w Bielsku. Odpowiedzialny rządca drukarni A. Szyjewski.